Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenie, 4. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 16. września 1881.

Treść: Udzielenie urlopu JEks. p. Ziemiałkowskiemu. — Spis petycyj. — Uchwalenie wyboru komisyi petycyjnej i drogowej. — Wniosek p. Krukowieckiego o nagłość traktowania petycyi Maryi Czorneńkiej.— Uchwała jego nagłości. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zezwolenie 16. gminom na pobór wyższych dodatków do podatków. — Rozprawa nad tem. — Głosy pp. Krukowieckiego i ks. Jasienieckiego. — Uchwalenie dodatków dla 16 gmin. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego nad petycyą korporacyi kominiarskiej co do ściągania należytości kominiarskich. — Rozprawa nad tem. — Głos p. Romanowicza i wniosek odraczający. — Odrzucenie tego wniosku i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego. — Uchwała wydzielenia osady Łęg ze związku gminy Czyżyny. — Odrzucenie petycyi przysiółka Będiuchy poturzyckie ze związku gminy Poturzyce. — Uchwała przyłączenia przysiołka Wojtowszczyzna do gminy Smolin. — Uchwalenie poboru kopytkowego Radzie pow. w Staremmieście od mostu na Dniestrze pod Staremmiastem; Radzie powiat. w Brzozowie na pobór myta drogowego i mostowego przy drodze powiat. Brzozowsko-Rymanowskiej; Radzie powiat w Mościskach od mostu na rzece Wiszni w Podgaci; Radom powiatowym na pobór myta drogowego a) w Mościskach przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, b) w Rzeszowie przy drodze powiat. Domaradzko-Strzyżowskiej, c) w Dąbrowie przy drodze powiat. Dąbrowsko-Mędrzychowskiej; tudzież Radzie powiat. Mościckiej od mostu na rzece Słomiance i Radzie powiat. Bocheńskiej od mostu nr. 30 na drodze powiat. Bocheńsko-Limanowskiej. — Wniosek Wydziału krajowego o przyzwolenie gminom miast Stanisławowa i Rzeszowa na pobór myta kopytkowego. — Rozprawa nad tem: Głosy pp. Krukowieckiego, Waygarta, Towarnickiego, Jasienickiego, powtórnie Krukowieckiego, Golejewskiego, Męcińskiego, Kowalskiego i sprawozdawcy Badeniego. — Odrzucenie wniosku p. Krukowieckiego na przejście do porządku dziennego i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego w drugiem czytaniu. — Trzecie czytanie i uchwała imiennem głosowaniem. — Wniosek Wydziału krajowego o przyzwolenie gminie miasta Przemyśla na pobór myta kopytkowego. — Rozprawa nad tem: Głosy pp. Krukowieckiego, Waygarta i sprawozdawcy hr. Badeniego. — Uchwała tegoż wniosku. — Uchwalenie przyzwolenia na pobór myta kopytkowego gminie i obszarowi dworskiemu w Niegowcach, obsz. dworsk. w Wołczyńcu, Małnowie, Bereżnicy królewskiej i Nowej Grobli. — Wniosek p. Grocholskiego o zamknięcie posiedzenia. — Uchwalenie jego. — Uwiadomienie o ukonstytuowaniu się komisyi prawniczej. — Uwiadomienie o salach dla posiedzeń komisyjnych. — Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez pp. Tarnowskiego, Zaleskiego, Merunowicza, Simona i Fedorowicza. — Porządek dzienny 4. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 19.

Przewodniczący: JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony c. k. Rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czajkowski, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Posłów obecnych: 117.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciwko protokołowi z pierwszego posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, jest więc przyjęty. Protokół z drugiego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem przez 24. godzin do przejrzenia.

Proszę o odczytanie listu, który otrzymałem od p. Ziemiałkowskiego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Z powodu zajęć służbowych, które mi nie pozwalają wydalić się na teraz z Wiednia, upraszam o urlop do końca tego miesiąca. — Floryan Ziemiałkowski, w. r. poseł Drohobycki. — Wiedeń, 14. września 1881.

JW. Marszałek. Kto jest za tém, aby p. Ziemiałkowskiemu dać urlop do końca miesiąca, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uchwalonem. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Spis petycyj
wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego
po dzień 16. września 1881.

22. O poparcie instytucyi Towarzystw zaliczkowych proszą: Rada Towarzystwa gospodarskiego oddziału Gródek, przez p. Janko — odesłano do komisyi administracyjnej.
23. dtto mieszkańcy miasta Komarna, przez p. Janko, — odesłano do komisyi administracyjnej.
24. Wydział powiatowy w Rudkach, przez p. Janko, prosi jak powyżej — odesłano do komisyi administracyjnej.
25. Wydział powiatowy w Rawie przez p. Jana Czajkowskiego, prosi jak powyżej, — odesłano do komisyi administracyjnej.
26. Wydział powiatowy w Łańcucie przez p. hr. Scipio, prosi jak wyżej, — odesłano do komisyi administracyjnej.
27. Towarzystwo zaliczkowe w Starym Sączu przez p. Gedla, prosi jak powyżej, — odesłano do komisyi administracyjnej.
28. Wydział powiatowy w Kałuszu przez p. Wolfartha, prosi jak powyżej, — odesłano do komisyi administracyjnej.
29. Wydział powiatowy w Rawie przez p. Jana Czajkowskiego, w sprawie zniesienia myt drogowych wraz z ustawą mytniczą, — odesłano do komisyi drogowej.
30. Wydział powiatowy w Łańcucie przez p. hr. Scipio, o zredukowanie liczby jarmarków, — odesłano do komisyi administracyjnej.
31. Mordyniewiczwoa Albina, wdowa po nauczycielu, przez p. Kitrysa, o zapomogę, — odesłano do komisyi petycyjnej.
32. Fedorowiczówna Michalina, przez p. Lenartowicza o subwencyę na warstat dla robót pończoszkowych, — odesłano do komisyi petycyjnej.
33. Wydział powiatowy Rawski, przez p. Jana Czajkowskiego w sprawie subwencyi dla Towarzystwa budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej, — odesłano do komisyi drogowej.
34. Ten sam, przez tegoż samego posła o zmianę §. 73. ustawy gminnej w sprawie administracyi funduszami ubogich, — odesłano do komisyi administracyjnej.
35. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ przez p. Goldmanna o podwyższenie subwencyi, — odesłano do komisyi budżetowej.
36. Kosina Jan, słuchacz akademii rolniczej we Wiedniu przez p. hr. Scipio o stypendyum,— odesłano do komisyi budżetowej.
37. Fried Majer i Jawetz Getzel przez p. Maxa o zwolnienie ich z kontraktu dzierżawnego o myta krajowe w Podwołoczyskach i Białej Karczmie, — odesłano do komisyi petycyjnej.
38. Gmina miasta Tarnopola przez p. Maxa o przeniesienie siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola, — odesłano do komisyi administracyjnej.
39. Strzelbicki Ignacy, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie przez p. ks. Kowalskiego o zapomogę, odesłano do komisyi budżetowej.
40. Czorneńka Marya, przez p. hr. Krukowieckiego o zapobieżenie wyrugowania jej z gruntu przez Bank włościański, — odesłano do komisyi petycyjnej.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Petentka tej prośby jest wdową z pięciorgiem dzieci, która się skarzy

o to, że została przez bank włościański pokrzywdzoną. Otóż kwestya jest takiej natury, że kwalifikuje się do odesłania do prokuratoryi. Prosiłbym więc, aby Wysoka Izba uchwaliła, żeby ta prośba jak najrychlej była załatwiona i odesłana do prokuratoryi, jeżeli komisya petycyjna uzna to za stosowne. Rzeczywiście, jest oskarzenie o to, że wzięto pieniądze, nie dano kwitu i wszystko przepadło.

JW. Marszałek. Jeżeli się szanowny poseł domaga nagłości, to niech będzie łaskaw podać pisemnie, jakie punkta regulaminu życzy sobie mieć przestrzegane, a wtedy poddam pod głosowanie, bo dotąd nie wiem, czego się domaga.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ już kilka petycyi zostało przydzielonych do komisyi petycyjnej i drogowej, wnoszę więc: Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisyi drogowej z 12 członków, i wybór komisyi petycyjnéj z 25 członków złożonej.

JW. Marszałek. Poddam ten wniosek pod dyskusyę. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tem zgadza, aby wybrać komisyę petycyjną z 25 członków i komisyę drogową z 12 członków złożoną, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

41. Leszczyński Hyacynt, były członek orkiestry teatralnej, przez posła Podlewskiego o zapomogę — odesłano do komisyi petycyjnej.
42. Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie, przez p. Podlewskiego o subwencyę na r. 1882. — do komisyi budżetowej.
43. Gmina Piwniczna, przez p. Majera, o uznanie potrzeby budowy drogi komunikacyjnej od stacyi kolejowej w Piwnicznej do drogi Krościenko-Szczawnickiej, — do komisyi drogowej.
44. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Wolfartha w sprawie grzywien pochodzących z orzeczeń karnych na rzecz funduszu ubogich w gminach, — do komisyi administracyjnej.
45. Wydział powiatowy w Złoczowie, przez p. Jaworskiego w sprawie urządzenia przystanku dla pociągów pospiesznych na Podzamczu we Lwowie, — do komisyi administracyjnej.
46. Tensam przez p. Jaworskiego o zmianę ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, — do komisyi drogowej.
47. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Wolfartha w sprawie zwinięcia gmin nieopłacających przynajmniej 200 zł. podatku, — do komisyi administracyjnej.
48. Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze dróg krajowych, przez p. Paszkowskiego, o zaopatrzenie wdowie i datek dla sierót w drodze łaski, — do komisyi petycyjnej.
49. Julia Olewińska, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o datek roczny dla jej małoletnich córek, — do komisyi petycyjnej.
50. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o przyznanie prawa stabilizacyi inżynierom okręgowym Wydziału krajowego, — do komisyi budżetowej.
51. Tomasz Gamski i Eugeniusz Pfeifer, przez p. ks. Sawę, o przyznanie im nadwyżki do cen kontraktowych z tytułu budowy zakładu Kulparkowskiego, — do komisyi budżetowej.

(P. hr. Krukowiecki podaje swój wniosek pisemnie.)

JW. Marszałek. Jest wniosek p. Krukowieckiego co do nagłości petycyi wzmiankowanej tej treści (czyta): „Wnoszę, aby odesłać petycyę tę do komisyi prawniczej z poleceniem, ażeby w ciągu tygodnia z takowej sprawę zdała". Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto się z wnioskiem p. Krukowieckiego zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego. Na pierwszem miejscu stoi: Sprawozdanie Wydziału krajowego względem zezwolenia 16tu gminom na pobór wyższych dodatków do podatków. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta sprawozdanie Wydziału krajowego o przedłożeniach Wydziałów powiatowych w Białej, Drohobyczu, Kałuszu, Kołomyi, Kossowie, Samborze i Zaleszczykach względem zezwolenia szesnastu gminom na pobór wyższych nad 50% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, w celu pokrycia wydatków gminnych.) Ob. Al. XVII.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głos?

*

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. W sprawozdaniu Wydziału krajowego widzę pozycyę Bielany.

Dochody całej gminy stanowią 20 zł., a Wydział krajowy zezwala na dodatek 295 centów do ryńskiego.

To jest dodatek niesłychany. Dodatek ten pochodzi z tego, że na szkołę wyznaczono 1371 złr. Ja znajduję tutaj ogromną anomalię. Jak można szkołę budować gminie, która ma 20 złr. dochodu i nie widzę możności, jakim sposobem ta gmina może zadosyć uczynić takiemu ogromnemu dodatkowi. Bo jeżeli według nowego podatku od gruntu wartości reńskiego podatek zwyczajny wynosi 20 centów, a dodatek 20 centów, razem 40 centów, to, jeżeli weźmiemy do tego 295 centów, znajdziemy trzysta kilkadziesiąt centów jako dodatek od ryńskiego. Z tego wypadnie, że gospodarz gruntu takiego będzie musiał więcej płacić, aniżeli ma dochodu.

Gdzie zajdziemy tą drogą, jeżeli będziemy takie dodatki do podatków uchwalać?

Mnie się zdaje, że wina jest tu rady powiatowej, jeżeli pozwoliła na tak wielkie dodatki.

Jeżeli więc jest rzecz taka, że nie można cofnąć, to wnoszę, aby Wysoka Izba zważając na biedę gminy, uchwaliła pokryć ten wydatek na szkołę, z funduszu krajowego. Jeżeli będziemy tak wielkie dodatki uchwalać, to żadne komedye nie pomogą, jak np. przeciw emigracyi do Ameryki. Będzie ona trwała, bo wtenczas, gdy kto nie ma co jeść, to rzuca kraj i ojczyznę i wynosi się, żeby żyć gdzieindziej. Nie widzę sposobu, jak ma wyjść z tego ta gmina. — Jest to obraz, gdzie się przedstawia, jak fałszywie są gminy postawione. Są gminy takie, które mają jednego ryńskiego dochodu. Jak takie gminy mogą istnieć? Obok tego są drugie gminy, które nie dają żadnych dodatków. Otóż zważywszy, że ta gmina tak ogromne ponosi koszta na szkołę, jestem zdania, aby jej pomódz i dać subwencyę. Proponuję więc, aby tej gminie tego dodatku nie nakładać, lecz polecić Wydziałowi krajowemu, aby w granicach możności pomógł jej jaką subwencyą z funduszu krajowego.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. Ks. Jasienicki. Wedla zasady ekonomicznoji ne ma sia czoho obawlaty wełykich datkiw odnorazowych, ałe czasto małyi datki nyszczat' tak poodynokich człeniw jak i ciłu gminu.

Hawlaty sia za gminu, szczoby jei nie daty toho, szczo sama chocze, meni się zdaje byty protywnym i nerostropnym. Gmina znaje swoi sredstwa lipsze niż my, szczo może spłatyty deistno a do toho baczu szczo toj kapitał, kotoryj teper wkładaje, jeji z odsetkamy powerne sia, poneże wkładaje na proświszczenie narodowe, a koły mowlat, szczo proswiszczenie maje wspyraty dobrobyt a dobrobyt wzajemno proswiszczenie — to wypadaje w tim prypadku izjatno pryzwołyty na tak wysokii dodatki, dlatoho poneże sama gmina znaje, szczo potrebuje i szczo może daty.

Wnosyty zaś, szczoby ju z fonda krajewoho zapomoszczy jest' nawet neroztropno, bo gmina sama, jezłyby znała, szczo może sia nadijaty wid kraju zapomohy na szkołu i jesłyby wydiła, szczo ne jest w stanie tych dodatkiw do podatkiw pokryty, bułaby dołuczyła prośbu o toto. Znaczyłoby to jej skazaty: Ne potrebujesz z własnych sredstw płatyty — bo z krajewych sredstw bude wam dane.

Ja jeśm za tym, uże to z wzhladu szczo sama gmina żedaje toho i znaje swoji mistcewy stosunki. Może tam buty jakaś zarobkowist', bo ne tolko piśla gruntu dochid sia rachuje. Proszu protoje aby pozwołyty jeji toj jednorazowyj dodatok, poneże to jest' tylko na oden rik, gminu toto ne znyszczyt, poneże sut prypadki, szczo wydaje sia dijetno wełykii hroszy, kotoryi potom prynosiat' wełykii pożytki dla gminy. Dla toho jeśm' za tim, szczoby prymiaty wnesok wydiła krajewoho.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Podam do poparcia wniosek p. Krukowieckiego: (czyta) „Wniosek, aby połowę wydatku na szkołę uchwalić z funduszów szkolnych a połowę pokryć dodatkami do podatków.“

Ci Panowie, co ten wniosek popierają, zechcą rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest poparty. Pan sprawozdawca ma głos.

P. Smolka. Sądzę, że nie potrzebuję bronić wniosku Wydziału krajowego, gdyż wniosek p. Krukowieckiego nie jest poparty. Przyłączam się do wywodów ks. Jasienieckiego, że gmina musi się czuć na siłach do ponoszenia tego ciężaru, skoro sama tego żąda. Zresztą była ta rzecz ściśle badana przez radę powiatową i przez Wydział krajowy. Nie widzę także powodu, dlaczegoby poszczególnie tej gminie miał przyjść w pomoc fundusz

krajowy, co dałoby tylko powód, że wszystkie gminy do tego odwoływałyby się na przyszłość. Niejedna gmina mogłaby się powołać na ten przykład. Trwam więc przy wniosku Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ wniosek p. Krukowieckiego nie jest poparty, więc poddam pod głosowanie tylko wnioski Wydziału krajowego.

Kto się zgadza z wnioskami przez Wydział krajowy zaproponowanymi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, wnioski Wydziału krajowego są przyjęte.

JW. Marszałek. Następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie Wydziału krajowego nad petycyą korporacyi kominiarskiej co do ściągania należytości kominiarskich. Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o dopełnieniu wezwania z dnia 5. lipca 1880 w sprawie petycyi przełożonych lwowskiej korporacyi kominiarskiej co do sposobu ściągania należytości kominiarskich za czyszczenie kominów.

Wysoki Sejmie!

Przełożeni lwowskiej korporacyi kominiarskiej, wnieśli w imieniu tej, i innych korporacyi kominiarskich w kraju, w styczniu 1880 r. petycyę do Izby poselskiej w Radzie Państwa, w której upraszali, ażeby proceder kominiarski wyłączony został z pod ustawy przemysłowej, a natomiast urządzono go jako odrębną gałęź publicznej służby bezpieczeństwa, lub też traktowano w ścisłym związku z ustawą ogniową.

Zarazem żądali w tej petycyi zmiany postanowień §§. 442 do 444 ust. karn. Odpis tej petycyi dołączyli petenci do petycyi na dniu 21ym czerwca 1880 wniesionej do Wysokiego Sejmu na ręce posła Hausnera, w której to petycyi proszą o poczynienie stosownych kroków, ażeby powyższe ich żądania zostały uwzględnione. — Nadto dodali oni jeszcze następujące prośby:

1. ażeby we Lwowie i innych miastach kominiarze traktowani byli, jako organa służbowe wchodzące w skład straży pożarnej miejskiej;

2. aby majstrom kominiarskim w takich miastach wyznaczono dokładnie określone okręgi do wykonywania w nich swego procederu;

3. aby kominiarze odbywali pogotowie równie jak członkowie straży pożarnej, a to za wynagrodzeniem, jakie ci ostatni pobierają;

4. ażeby należytość kominiarzy od właścicieli domów i t. d. egzekwowane były w razie potrzeby, tak samo, jak należytości gminne.

Petycya powyższa przekazaną została komisyi petycyjnej, która w załatwieniu onejże podniosła, że według ustawy zasadniczej z dnia 21. grudnia 1867 należy ustawodawstwo w sprawach przemysłu, zatem i zmiana ustawy przemysłowej z 1859 r., z pod której kominiarze chcieliby być wyłączonymi, wyłącznie do zakresu działania Rady państwa (§. 11 lit. a.). Równie i zmiany w postanowieniach ustawy karnej wchodzą wyłącznie w zakres działania Rady Państwa (§. 11 lit. k.)

Przechodząc do poszczególnych ustępów petycyi sejmowej zauważała komisya petycyjna: do ustępów 1go i 3go, że te ustępy odnoszą się tylko do gmin, w których istnieją straże pożarne z funduszów gminy utrzymywane, a wprowadzenie takich zarządzeń, o jakie proszą petenci w tych ustępach, byłoby ze względów na dobro publiczne tylko w tych gminach konieczne, w którychby straże pożarne przeznaczeniu swemu zadość czynić nie mogły bez pomocy kominiarzy. Zadośćuczynienie tej prośbie wkładałoby zresztą na gminy nowe ciężary, dałoby się zatem daleko łatwiej osiągnąć przez traktowanie z samemi gminami.

Żądanie w ustępie 2gim wyznaczenia majstrom kominiarskim dokładnie określonych okręgów do wykonywania ich procederu, jest według ustawy przemysłowej niedopuszczalne, jak to Namiestnictwo wypowiedziało w rozporządzeniu z dnia 31. marca 1866 L. 2338 pr. Załatwienie tego ustępu petycyi nie dałoby się zatem uskutecznić bez zmiany w postanowieniach ustawy przemysłowej, wchodzi przeto w zakres działania Rady Państwa.

Co do prawa egzekucyi dla należytości kominiarzy, w ustępie 4tym żądanego, uczyniła komisya petycyjna uwagę, że żądanie to podpada decyzyi władz politycznych, że jednak żądaniu petentów mogłoby się stać zadość przez zarządzenie zwierzchności gminnej, gdyby w granicach swej władzy policyjnej ustanowiła pewną opłatę za czynności kominiarskie od właścicieli domów do kasy miejskiej uiszczać się mającą, z której kominiarze mogliby być zaspokojeni. Na posiedzeniu odbytem dnia 5. lipca 1880 uchwalił Wysoki Sejm zgodnie z wnioskiem komisyi petycyjnej, przesłać powyższą petycyę z uwagami w sprawozdaniu komisyi wyłuszczonemi Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Wydział krajowy podał na dniu 17. września 1880 do L. 30.937 tę uchwałę Wysokiego Sejmu do wiadomości wszystkim Wydziałom powiatowym tudzież Magistratom miast Krakowa i Lwowa, i zawezwał je do sprawdzenia, w jaki sposób kominiarze należytości swoje otrzymują — tudzież czyli, i jakie w tej mierze należałoby zaprowadzić zmiany, a mianowicie czy nie byłoby odpowiednem, zaprowadzić sposób poboru tych należytości za pomocą opłat przez zwierzchności gminne ustanawianych, do kasy miejskiej uiszczać się mających.

Magistraty miast Lwowa i Krakowa, tudzież sześćdziesiąt ośm Wydziałów powiatowych, to jest wszystkie z wyjątkiem Brzeżańskiego, Bobreckiego, Lwowskiego, Ropczyckiego i Tarnopolskiego wniosły zażądane sprawozdania.

Z tych sprawozdań okazuje się, że pod względem czyszczenia kominów w ogóle zupełnie odmienne stosunki istnieją na wsi, a zupełnie odmienne w miastach. W wielu okolicach kraju istnieją po wsiach zazwyczaj jeszcze tak zwane chaty kurne, a domy opatrzone w kominy są po wsiach w tych okolicach tylko wyjątkami. W innych okolicach zaś włościanie kominy w swych domach zazwyczaj sami czyszczą, a czyszczenie to z powodu prostej konstrukcyi kominów, zupełnie dostatecznem jest ze względów policyi ogniowej. Tylko wyjątkowo w gminach wiejskich pod miastami położonych, albo też w budynkach położonych na obszarach dworskich, w gorzelniach i innych fabrycznych, lub kominami sztuczniejszej konstrukcyi opatrzonych, trudnią się czyszczeniem kominów kominiarze miast sąsiednich. Dla tego też obecnie tylko rozchodzić się może o sposób wynagradzania kominiarzy w miastach.

W mieście Lwowie wydaną została w myśl rozporządzeń Ministerstwa stanu z dnia 24. grudnia 1861 L. 23.336 i Namiestnictwa z dnia 26. września 1862 L. 59.216 w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 12. maja 1864, instrukcya z dnia 19. czerwca 1864 L. 17.185/163 dla kontroli kominiarzy pozostawiająca z jednej strony właścicielom domów wolność układania się z którymkolwiek z upoważnionych kominiarzy, wkładająca atoli na nich z drugiej strony obowiązek donoszenia Magistratowi z końcem każdego roku o zawarciu z kominiarzem umowy co najmniej na jeden rok, pod rygorem, że w razie przeciwnym Magistrat wyznaczy dla dotyczącej realności kominiarza i ułoży taryfę wynagradzania. Również i kominiarze obowiązani są najdalej do 15. stycznia każdego roku, pod grzywną 10 złr., a w razie powtórzenia 20 złr., przedkładać Magistratowi wykaz domów, do których czyszczenia obowiązali się. Ta instrukcya nie wspomina jednak wcale o sposobie ściągania należytości kominiarskich. Magistrat polecił po wejściu w życie tej instrukcyi komisaryatom wpływanie na dobrowolne uiszczanie takich należytości, a nawet przekonawszy się, że kominy należycie czyszczone były, egzekwował te należytości. Gdy jednak Namiestnictwo przychylało się do rekursów wnoszonych przeciw rozporządzeniom egzekucyjnym, odsyła obecnie Magistrat kominiarzy z ich należytościami do drogi sądowej.

W mieście Krakowie obowiązuje w tej mierze rozporządzenie Magistratu z dnia 24. marca 1870 L. 24.269, wydane na podstawie rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 15. grudnia 1869 L. 55.446 i uchwały Rady miejskiej z dnia 5. stycznia 1870. Według tego rozporządzenia każdy właściciel domu obowiązanym jest do zawarcia umowy z którymkolwiek koncesyonowanym majstrem kominiarskim najpóźniej w pierwszej połowie grudnia przynajmniej na jeden rok, licząc od 1. stycznia następującego roku.

Każdy majster kominiarski obowiązanym jest:

a) do dnia 20. grudnia każdego roku przedłożyć Magistratowi wykaz domów, w których podjął się czyszczenia kominów;

b) prowadzić księgę wykazującą domy i kominy w nich sobie do czyszczenia powierzone, niemniej ile razy w roku czyszczenie kominów w każdym domu odbywać się powinno i w którym dniu takowe istotnie uskuteczniono;

c) niemniej mieć u siebie osobną książeczkę dla każdego domu, która zawierać ma ugodę z właścicielem, wyszczególniającą czas jej trwania, wysokość ugodzonego wynagrodzenia i określającą, ile razy i w którym czasie czyszczenie kominów odbywać się winno, a własnoręcznie podpisaną przez właściciela domu lub jego zastępcę, tudzież potwierdzenie każdorazowego czyszczenia kominów przez tę samą osobę. Niezachowanie tych przepisów przez majstra kominiarskiego pociąga za sobą utratę prawa żądania od władzy egzekucyi przy ściąganiu należytości. Jeżeli zatem majster kominiarski w Krakowie stosuje się do powyższych przepisów, to ma prawo ściągnąć

swoje należytości w drodze doraźnej politycznej egzekucyi.

Równie i w innych gminach miejskich w kraju wynagradzają same strony kominiarzy, bądź to za każde czyszczenie kominów, bądź też za ryczałtowem miesięcznem lub rocznem wynagrodzeniem, a to lub w wysokości umówionej, lub też podług taksy przez zwierzchność gminną ustanowionej. Tylko w Kętach powiatu Bialskiego, w gminach miejskich powiatu Myślenickiego, w Dobczycach powiatu Wielickiego, w Jodłowej powiatu Pilzneńskiego, w Mrzygłodzie powiatu Sanockiego, wreszcie w Śniatynie i Zabłotowie powiatu Śniatyńskiego pobierają kominiarze wynagrodzenie z kasy gminnej. Zwierzchności gminne w Stanisławowie i Komarnie stwierdzają zaś w swych sprawozdaniach, że dodają kominiarzom pomoc przy ściąganiu ich należytości.

Zwierzchności gmin miejskich oświadczają się zgodnie przeciw takiej zmianie, ażeby za czyszczenie kominów opłacano oznaczoną należytość do kasy gminnej, a natomiast kominiarze pobierali stałe wynagrodzenie z funduszów gminy. Między innemi Tarnowska zwierzchność gminna wyraża swe zapatrywanie, że do przeprowadzenia tej czynności potrzebaby ustanowić trzech urzędników, których utrzymanie kosztowałoby rocznie 1800 złr., a nadto gmina narażoną byłaby z tego powodu na straty i niedobory. Gmina miasta Tarnowa uważałaby zatem w takiem zarządzeniu nowy ciężar, któremu przy zwichniętej równowadze między dochodami i wydatkami podołać nie byłaby w stanie. Równie stanowczo nieprzychylne nowemu projektowi, aczkolwiek w wyrażeniach mniej dosadne są sprawozdania Stanisławowa, Sambora, Kołomyi, Rzeszowa, Jarosławia i innych większych miast w kraju.

Z Wydziałów powiatowych nie oświadczyły się tylko Chrzanów, Limanowa, Brzesk, Sanok, Turka, Dobromil, Mościska, Żółkiew, Sokal, Żydaczów, Dolina, Kałusz, Buczacz, Tłumacz, Bohorodczany i Kossów przeciw projektowanej zmianie. Gdy w tej sprawie z 74 Wydziałów powiatowych 69 głos zabrało, okazuje się, że nawet czwarta część Wydziałów powiatowych, wnoszących w tej mierze swe oświadczenia, nie zajęła stanowiska nieprzychylnego projektowanej zmianie, i z tej szczupłej liczby niektóre raczej obojętne, aniżeli za popierające zmianę uważać należy, np. Chrzanowski i Brzeski, które na tem poprzestają, iż nie oświadczają się przeciw projektowi.

W ogóle w całej tej sprawie ta okoliczność wpada w oczy, że głos o przekształcenie istniejących stosunków nie wyszedł ani od ogółu ludności, ani od władz powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem od ognia, lecz jedynie tylko ze strony interesowanych w tej mierze kominiarzy — a pomimo podania tej sprawy do wiadomości całego kraju, i pomimo zawezwania wszystkich niemal władz autonomicznych do zabrania głosu w tej sprawie, ogół bez żadnego prawie wyjątku okazał się nieprzychylnym przedsiębraniu daleko idących reform w tej mierze.

Ztąd też nietylko dlatego, że sprawa ta wchodzi w zakres ustawodąwstwa państwowego, ale także i z tej przyczyny nie zachodzi potrzeba poruszania zasadniczych zmian w sprawie urządzenia instytucyi kominiarskiej, ponieważ ani bezpieczeństwo publiczne tego nie wymaga, ani też ogół ludności nie czuje potrzeby zmiany stosunków w tej mierze istniejących. A nawet z własnego stanowiska kominiarzy zapatrując się na sprawę przez nich poruszoną, zdaje się, iż nie mają jasnego o niej pojęcia, i wnosząc wyżej wymienione petycye, ulegli raczej ogólnemu prądowi po za granicami monarchii w Niemczech, wołającemu o reformę stosunków kominiarskich, aniżeli dali wyraz potrzebie rzeczywiście czuć się dającej. Najlepszym dowodem, że stosunki kominiarskie u nas nie są tak opłakanemi, jak je przedstawić usiłują, jest okoliczność, że obawiają się zbytniego nacisku do swego rzemiosła i proszą o wydanie stosownych ograniczeń w tej mierze, a np. Magistrat Lwowski widział się od wejścia w życie ustawy przemysłowej spowodowanym, podwoić liczbę koncesyonowanych kominiarzy we Lwowie.

Równie zapoznają petenci, że w razie zadość uczynienia ich życzeniom, straciliby dotychczasowe samodzielne stanowisko swe, a wejść by musieli w stosunek służbowy do zwierzchności gminnych. Oni radziby i owszem, ażeby pobierali stałe płace z kas gminnych, a pomimo tego zachowali stanowisko niezawisłe i samowładne, co żadną miarą ze sobą pogodzić by się nie dało.

Tyle atoli pewnem jest, że skoro względy publiczne wymagają, ażeby kominiarze w pewnych ściśle określonych ustępach czasu, i porządnie czyścili kominy, skoro w tej mierze ulegają kontroli władz publicznych i za niedopełnienie obowiązków swoich do odpowiedzialności pociągani bywają,

słusznem i ze wszech miar uzasadnionem jest wymaganie, ażeby należytościom im z tego tytułu zachodzącym, przyznanym został charakter należytości publicznych, i ażeby mieli sobie przyznane prawo ściągania onych w drodze politycznej, przy zachowaniu pewnych formalności, i ażeby nie byli zmuszonymi do dochodzenia w drodze zwykłej sądowej wynagrodzenia za czynności, które przedsiębiorą pod kontrolą władz publicznych i w interesie dobra powszechnego.

Dla tego też działalność w tym kierunku do tego ograniczyć należy, ażeby wynagrodzeniu kominiarzy wyjednać i zapewnić polityczną egzekucyę, pod takiemi warunkami, jak dla Krakowa przepisuje rozporządzenie Magistratu z dnia 24. marca 1870. r. l. 24.269.

Gdy to rozporządzenie wydane zostało z upoważnień Ministerstwa i Namiestnictwa, wydanych po wejściu w życie ustawy przemysłowej, przeto nie ulega wątpliwości, że takie zarządzenie niesprzeciwia się postanowieniom tej ustawy. Dla tego też ze względu, iż to jest sprawa przemysłowa, udaje się Wydział krajowy do Namiestnictwa w celu porozumienia się co do wydać się mających rozporządzeń, ażeby należytości kominiarskie za czyszczenie kominów w gminach miejskich w taki sam sposób w drodze politycznej egzekucyi ściągane były, jak się to dzieje w Krakowie na podstawie rozporządzenia tamtejszego Magistratu z dnia 24. marca 1870 r. l. 24269.

Ze względu jednakowoż, iż obecnie w komisyi Izby poselskiej Rady Państwa toczą się obrady nad nową ustawą przemysłową.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść uchwałę:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem wzywa Rząd do poczynienia odpowiednich kroków, ażeby w ustawie przemysłowej, nad której uchwaleniem toczą się rozprawy w komisyi Izby poselskiej Rady Państwa, zawartem zostało postanowienie, podające możność ściągania należytości kominiarskich za czyszczenie kominów w drodze politycznej egzekucyi“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W uchwale, mocą któréj Wysoka Izba niektóre sprawy zwolniła od zwykłego, regulaminowego traktowania, powiedziano, że mają to być sprawy mytowe, kopytkowe i inne tym podobne drobne sprawy. „Inne drobne sprawy“ jest to pojęcie, które można bardzo szeroko, ale też i bardzo szczupło pojmować, a teraz właściwszem będzie pojmowanie o wiele szczuplejsze dlatego, ponieważ Wysoka Izba gdy powzięła ową uchwałę obradowała w sali więcej akustycznej, gdzie można było sprawozdawcę słyszeć. Obecnie obrady toczą się w sali, gdzie przy najszczerszych chęciach i przy najbardziej wytężonej uwadze, sprawozdawcy prawie słyszeć nie podobna. Sprawy, które dawniej bez wydrukowanego sprawozdania były uchwalane, bo się dobrze słyszało, dzisiaj trudno uchwalać, nie mając przed sobą wydrukowanego sprawozdania. Pozwolę sobie dalej zwrócić uwagę Wysokiej Izby i na tę okoliczność, że sprawa obecnie przez Wydział krajowy przedłożona, pominąwszy już owe akustyczne względy, do drobnych zaliczoną być nie może. Rozchodzi się o petycyą korporacyi kominiarskiej, która odnosi się do reformy, do reorganizacyi całego przemysłu kominiarskiego.

Kto przejrzy statystyczne wykazy odnoszące się do ilości pożarów w naszym kraju, przejrzy specyfikacyą przyczyn tychże, przekona się, że większa część pożarów wynika z tego, iż kominy źle, albo wcale nie czyszczone, że zatem petycya korporacyi kominiarskiej, domagająca się, ażeby Wysoka Izba w organizacyę przemysłu kominiarskiego bliżej wejrzeć zechciała, ma nietylko doniosłość osobistą dla tych panów, którzy tę petycyą wnieśli, ale ma poniekąd donioslość krajową, bo rozchodzi się tutaj o bezpieczeństwo od ognia. Być może, że argumenta Wydziału krajowego przeciwko takiemu szerszemu pojęciu sprawy są słuszne, myśmy ich jednak nie słyszeli.

Powtóre rozchodzi się o opłaty, które mają wedle wniosku Wydziału krajowego mieć cechę opłat publicznych, bo w drodze politycznej egzekucyi ściągalnych. Owoż zdaje mi się, że sprawy, w których się rozchodzi z jednej strony o bezpieczeństwo nasze od ognia, a z drugiej strony o opłaty, którym naszą uchwałą mamy nadać cechę opłat publicznych, przymusowych, w drodze politycznej egzekucyi ściągalnych, że sprawy takie żadną miarą jako drobne traktowane być nie mogą; z tego też powodu i ze względu, że nie mogliśmy wysłuchać argumentów w tak ważnej sprawie, ośmielam się uczynić wniosek, aby Wysoka Izba uchwalić raczyła rrgulaminowe traktowanie tego wniosku t. j. wydrukowanie go, rozdanie posłom i odesłanie do komisyi. Pociągnie

to wprawdzie zwłokę, sądzę jednak, że nie możemy dla oszczędności czasu sprawy tak ważne traktować, przepraszam za wyrażenie, w galopie — skoro rozchodzi się o przedmioty takiej wagi, jak bezpieczeństwo od ognia, jak publiczne obowiązkowe opłaty.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Jeżeli Wysoka Izba sobie życzy, aby to sprawozdanie było wydrukowane, to żadna w tem nie zajdzie trudność. Usprawiedliwić jednak muszę, dlaczego tę sprawę bez wydrukowania referowano. Oto nie pamiętam, na której sesyi było uchwalonem, że wszystkie referaty, odnoszące się do wnoszonych petycyj mogą być bez wydrukowania przedstawiane Izbie.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski: Wniosek Wydziału krajowego opiewający: „Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa Rząd do poczynienia odpowiednich kroków, ażeby w ustawie przemysłowej, nad której uchwaleniem toczą się rozprawy w komisyi Izby poselskiej Rady Państwa, zawartem zostało postanowienie, podające możność ściągania należytości kominiarskich za czyszczenie kominów w drodze politycznej egzekucyi" i wniosek p. Romanowicza, aby całą tę sprawę traktować regulaminowo, aby zatem całe sprawozdanie w sprawie tej petycyi było poprzednio wydrukowane.

Podam do głosowania nasamprzód wniosek p. Romanowicza, jako wniosek odraczający. Upraszam tych Panów, którzy są za nim, aby zechcieli rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek nie jest przyjęty. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem Wydziału krajowego, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia osady Łęg ze związku gminy Czyżyny. Sprawozdawca Dr. Smolka ma głos.

P. Smolka (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o petycyi miejscowości Łęg w powiecie Krakowskim względem wydzielenia jej ze związku gminy Czyżyny i utworzenia osobnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 24. lipca 1880 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i uwzględnienia petycyę gromady Łęg o oddzielenie jej od gminy Czyżyny, a dozwolenie zaprowadzenia osobnej gminy. Do tej uchwały dołączoną została także petycya wójta i kilku mieszkańców miejscowości Czyżyny sprzeciwiających się zadośćuczynieniu powyższej prośby.

Z wyjaśnień zasięgniętych, za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Krakowie, okazało się że:

1. miejscowości Łęg i Czyżyny tworzą zupełnie odrębne i ściśle odgraniczone terytorya;

2. że każda z tych miejscowości ma zupełnie odrębny majątek i odrębne dobro gminne i w tym względzie żadna wspólność między niemi nie istnieje;

3. że obszar Łęgu wynosi 761 morgów, 944 sążni kwadratowych, z tych stanowią 71 morgów pastwisko gminne, a 430 morgów 506 sążni kw. należą do włościan;

4. ludność Łęgu wynosi 350 dusz, numerów domów jest 67;

5. podatki opłacane przez mieszkańców w Łęgu wynoszą roczną sumę 582 zł. 68 ct. w. a.

Rada gminna Czyżyn zgodziła się uchwałą z d. 24. października 1877 na wyłączenie Łęgu ze związku gminnego.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej oświadcza się przychylnie i wyraża zapatrywanie swe, że rozdział wpłynie pomyślnie na rozwój obu gmin.

Prezydyum Namiestnictwa oznajmiło na d. 8. czerwca 1881 do l. 5120, iż nie ma nic do zarzucenia przeciw odłączeniu Łęgu od gminy Czyżyny i utworzenia z tej osady osobnej gminy.

Petycyę zaś przeciw odłączeniu Łęgu, uznał Wydział powiatowy za zupełnie niewłaściwą i jakkolwiek od wójta pochodzi, sprzeciwia się uchwale Rady gminnej, a nadto jest opartą na przytoczeniach niezgodnych z istotnym stanem rzeczy, albowiem nawet obecnie odrębnie drogi swe utrzymuje Łęg, a odrębnie Czyżyny, odrębną pełnią straż nocną, odrębnie dostarczają podwody, odrębnie ponoszą kwaterunek, a całe rzekome pokrzywdzenie Czyżyn ogranicza się chyba do tego, że Czyżyny nie będą pobierać wynagrodzeń za ciężary ponoszone przez mieszkańców, jak to dotychczas bywało.

Wobec tego stanu rzeczy i postanowienia §. 3. u. gm. że osady w jednę gminę połączone, tylko mocą ustawy krajowej rozłączone być mogą;

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o oddzieleniu osady Łęgu od gminy Czyżyny i utworzeniu z niej osobnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. Osada Łęg w powiecie krakowskim ma być oddzielną od gminy Czyżyny i tworzy odtąd osobną gminę.

Art. II. Wykonanie niniejszej uchwały poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy nikt nie żąda głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do szczegółowej.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Art. I. Osada Łęg w powiecie krakowskim ma być oddzielona od gminy Czyżyny i tworzy odtąd osobną gminę.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten artykuł przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Art. II. Wykonanie niniejszej uchwały polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten artykuł przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (Większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Ustawa z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o oddzielenie osady Łęgu od gminy Czyżyny i utworzeniu z niej osobnej gminy:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, postanawiam co następuje:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp przyjęty.

JW. Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia przysiołka Będiuchy poturzyckie ze związku gminy Poturzycy. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie mieszkańców przysiółka Będiuchy poturzyckie w powiecie Sokalskim o wyłączenie tego przysiółka ze związku gminy Poturzycy i utworzenie zeń oddzielnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Część składową gminy Poturzycy w powiecie Sokalskim tworzy przysiołek Będiuchy poturzyckie, nie graniczący nawet z miejscowością Poturzyca. Ta okoliczność spowodowała mieszkańców przysiółka Będiuchy poturzyckie, prosić o oddzielenie go od gminy Poturzycy i o utworzenie odrębnej gminy.

Tę prośbę popierają wprawdzie Rada gminna i Reprezentacya powiatowa. Zważywszy atoli, że przysiołek ten mieści w sobie tylko szesnaście osad włościańskich, a w razie takim gdyby przysiołek ten miał tworzyć osobną gminę z liczby szesnastu gospodarzy, musiałoby wedle postanowienia §. 14. ustawy gminnej ośmiu zostać członkami, a czterech zastępcami członków Rady gminnej; zważywszy, że nie każdy członek gminy, opłacający podatki posiada także inne nieodzowne warunki wybieralności, a zatem łatwo zajść mógłby wypadek, iż w Będiuchach nieznalazłaby się nawet liczba nieodzowna dwunastu członków gminy posiadających warunki wybieralności, zważywszy wreszcie, że suma podatków bezpośrednich przypisanych w Będiuchach poturzyckich wynosi tylko roczną sumę 63 zł. $61\frac{1}{2}$ ct. w. a., okazuje się, że przysiołek Będiuchy poturzyckie nie posiada ani materyalnych, ani moralnych warunków zadośćuczynienia obowiązkom gminy, Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad prośbą mieszkańców przysiółka Będiuchy poturzyckie w powiecie Sokalskim o oddzielenie tej miejscowości ze związku gminy Poturzycy i utworzenie odrębnej gminy, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Jest wniosek Wydziału krajowego przejścia do porządku dziennego nad żądaniem gminy Będiuchy poturzyckie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Wojtowszczyzna ze związku gminy Potylicza. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie oddzielenia przysiółka Wojtowszczyzna od gminy Potylicza, a przydzielenia do gminy Smolina w powiecie Rawskim.

Wysoki Sejmie!

Od roku 1876. ubiegają się mieszkańcy przysiółka Wojtowszczyzna w powiecie Rawskim o wyłączenie ze związku gminy Potylicza, a utworzenie samodzielnej gminy, przytaczając na poparcie swojej prośby, że przysiółek Wojtowszczyzna o 5½ kilometrów oddalonym jest od gminy Potylicza, że grunta Wojtowszczyzny nie graniczą nawet z gruntem Potylicza, a skutkiem tego Zwierzchność gminna w Potyliczu zaniedbuje sprawowanie policyi miejscowej w Wojtowszczyźnie.

Wydział krajowy będąc z zasady przeciwnym wytwarzaniu zbyt wątłych organizmów gminnych, które nie są w stanie zadość uczynić zadaniu swemu, zważywszy, że miejscowość Wojtowszczyzna składa się tylko z 26 osad, a cały podatek roczny w tej gminie przypisany wynosi tylko 97 zł. 60 ct., nie przyrzekał petentom poparcia swego w tej sprawie wobec Wys. Sejmu.

Ta okoliczność skłoniła mieszkańców Wojtowszczyzny do odstąpienia od zamiaru utworzenia samodzielnej gminy z tej miejscowości.

Obecnie proszą mieszkańcy Wojtowszczyzny jedynie o odłączenie tej miejscowości od gminy Potylicza i przyłączenie jej do gminy Smolina.

Z tą prośbą zgadzają się Rada gminna Potylicza i Rada gminna Smolina.

Miejscowość Wojtowszczyzna ma swój odrębny majątek i swe odrębne dobro gminne, i nie zostaje w żadnej wspólności majątkowej z gminą Potylicz. Co do wzajemnych stosunków między gminą Smolin a miejscowością Wojtowszczyzna zawartą została osobna umowa.

Oznaczenie granicy pomiędzy przysiółkiem Wojtowszczyzna a gminą Potylicz nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż grunta tych obu miejscowości nie stykają się ze sobą.

Odległość Wojtowszczyzny od Smolina wynosi 4 kilometry; podczas gdy odległość jej od Potylicza wynosi 5½ kilometrów.

Nadto należy miejscowość Wojtowszczyzna do parafii Smolina, a dzieci z Wojtowszczyzny uczęszczają do szkoły w Smolinie.

Z tych powodów popiera Rada powiatowa jak najusilniej obecną prośbę mieszkańców Wojtowszczyzny.

Wreszcie Prezydyum c. k. Namiestnictwa odezwą z d. 9. sierpnia 1881. r. l. 6082|pr. oznajmiło Wydziałowi krajowemu, iż przeciw wyłączeniu przysiółka Wojtowszczyzny ze związku gminy Potylicza, a przyłączeniu go do gminy Smolina, ze względów politycznych żadne nie zachodzą przeszkody.

Sprawa ta wchodzi niewątpliwie wedle §. 3. ust. gm. w zakres działania Wys. Sejmu, idzie bowiem o rozłączenie osad w jedną gminę połączonych.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy:

Ustawa

z dnia . . . . obowiązająca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wydzielenie przysiółka Wojtowszczyzna ze związku gminy Potylicz i o przydzielenie przysiółka Wojtowszczyzna do gminy Smolin w powiecie Rawskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje.

Art. I. Przysiółek Wojtowszczyzna w powiecie Rawskim wydziela się ze związku gminy Potylicz, a wciela się do gminy Smolin.

Art. II. Wykonanie niniejszéj ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrzych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do specyalnej.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Art. I. Przysiołek Wojtowszczyzna w powiecie Rawskim wydziela się ze związku gminy Potylicz a wciela się do gminy Smolin.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten artykuł przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten artykuł drugi przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Ustawa z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o wydzielenie przysiołka Wojtowszczyzna z związku gminy Potylicz i o przydzielenie przysiołka Wojtowszczyzna do gminy Smolin w powiecie Rawskim.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten nagłówek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp przyjęty.

P. Jasiński. Czynię wniosek, aby ustawę odnoszącą się do wydzielenia osady Łęg ze związku gminy Czyżyny i przysiołka Wojtowszczyzny ze związku gminy Potylicza uchwalić w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli powstać. (Większość). Przyjęty. Upraszam teraz tych Panów, którzy tę ustawę w trzeciem czytaniu przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach mytniczych i udzielenia koncesyj na pobór kopytkowego.

Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o omycenie mostu powiatowego na rzece Dniestrze pod Starem miastem.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Starem mieście, z uwagi na zbyt częste wypadki nieszczęsne, zdarzające się przy przeprawie przez rzekę Dniestr, pod Starem miastem, uchwałą z dnia 31. lipca 1877. r. postanowiła zbudować most stały, i uznać takowy za powiatowy.

Most pomieniony oddanym już został do użytku publicznego, Wydział więc powiatowy, z uwagi na potrzebę funduszu dla dalszej konserwacyi budowy, i na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 17. grudnia 1880 r. prosi o wyjednanie koncesyi na pobór myta mostowego.

Długość mostu wynosi 128 metrów — koszta budowy wynosiły 3.464 złr. Taryfa proponowana przez Wydział powiatowy, z dwoma centami w pierwszej pozycyi, należy do klasy najniższej przy drogach krajowych obowiązującej.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedstawienia Wydziału powiatowego i powziąść następującej treści uchwałę.

Uchwała
o udzieleniu Radzie powiatowej w Starem mieście prawa do pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanowiono co następuje:

Art. I. Radzie powiatowej w Starem mieście, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze pod Starem miastem, z warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II. Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu . . . . 2 ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych . . . . 1 ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego . . , ... ½ ct.

Art. III. Przy poborze myta, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, i o zniżeniu takowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść, (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej Brzozowskiej dalszego prawa do pobierania opłat mytniczych przy drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa Brzozowska, w zastępstwie funduszu powiatowego na mocy uchwały Wysokiego Sejmu, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. listopada 1876. pobiera myto

przy drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej: a mianowicie:

1. myto drogowe w Trześniowie;

2. myto drogowe i mostowe w Haczowie.

Każda z poszczególnionych stacyi posiada taryfę z wymiarem po dwa centy od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, to jest z wymiarem najniższym dla dróg krajowych przepisanym.—Termin nadanej koncesyi upływa dnia 24. stycznia 1882., i dlatego Wydział powiatowy imieniem Rady powiatowej prosi o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującemi i z zachowaniem dotychczasowych taryf.

Przestrzeń omyconej drogi wynosi przeszło 22 kilometrów; most zaś omycony na rzece Wisłoku ma długości około 23 m. b.

Wydział powiatowy wykazuje, że dochód pięcioletni z myta na obu stacyach przyniósł 3.051 zł. 5 ct. gdy tymczasem wydatki połączone z utrzymaniem omyconych przedmiotów, w tymże samym czasie dochodzą do 16.063 zł. 63 ct. — Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała

o udzielenie Radzie powiatowej Brzozowskiej, dalszego prawa do pobierania opłat mytniczych przy drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. Radzie powiatowej w zastępstwie funduszu drogowego powiatu nadaje się na dalsze lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego i w dobrym stanie.

Art. II. Myto drogowe pobieranem będzie na dwóch stacyach mytniczych: 1. w Trześniowie, 2. w Haczowie, myto zaś mostowe tylko na stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzece Wisłoku.

Art. III. Opłatę myta drogowego na obydwóch stacyach artykułem II. poszczególnionych, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.;

Dla myta mostowego w Haczowie oznacza się oddzielnie dotychczasową taryfą wedle ustawy z dnia 12. lipca 1870. r. jako to:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt i od 10. owiec 1 (jeden) ct.; konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV. Oprócz ogólnie obowiązujących przepisów co do uwolnienia od opłat mytniczych lub zniżenia takowych, wolni są od wszelkiej opłaty na stacyi drogowo-mostowej w Haczowie, wszyscy włościanie gminy Haczowa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni. (Czyta:)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o omyceniu mostu na rzece Wiszni w Podgaci dla Rady powiatowej w Mościskach.

Wysoki Sejmie!

Na mocy uchwały Wysokiego Sejmu, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 24. lipca 1875 r. gmina w Podgaci, łącznie z sąsiedniemi gminami konkurencyjnemi, otrzymała była odnowienie koncesyi, na pobór myta na rzece Wiszni w Podgaci, na przeciąg lat pięciu.

Termin udzielonej koncesyi już upłynął, strony zaś konkurencyjne przedtem jeszcze zrzekły się dalszego utrzymania tej komunikacyi, zwłaszcza, że most uległ zupełnemu zniszczeniu, i zastąpionym być musiał nową budową. — Skutkiem tego, Rada powiatowa Mościska, z uwagi na ważność drogi gminnej, łączącej Mościska z Krakowem i Jaworowem, postanowiła zbudować most nowy nad Wisznią i w dobrym utrzymywać go stanie.

Pomieniony most nowy, oddanym został do użytku publicznego dnia 15. sierpnia r. z. a Wydział powiatowy prosi o udzielenie prawa do pobierania myta na rzecz funduszu powiatowego, i o podwyższenie pierwotnej taryfy, należącej do klasy najniższej, dla myt prywatnych przepisanej.

Długość mostu wynosi 60 metrów, koszta budowy czynią kwotę 3200 złr., roczne utrzymanie obliczono na kwotę 355 złr., dochód z myta przynosił dotąd około 415 złr.

Zważywszy: że oprócz mostu, o którym mowa, utrzymywane są z funduszu powiatowego dwa inne sąsiednie mosty po 12. i 10 metrów, niemniej trzy znaczniejsze przepusty, wraz z drogą dojazdową; że Wydział powiatowy, z pobieranych 3% dodatków do podatków stałych przynoszących rocznie 2200 złr. pokrywa konserwacyę drogi i mostu w Sądowej Wiszni, prowadzi dalszą budowę drogi powiatowej do Krukienic, a przytem pokrywać ma niedobór z myta na konserwacyę drogi z Hodyń do Pakości, na przestrzeni 10. kilometrów; że wreszcie projektowana taryfa znacznie jest niższą od wysokości obowiązującej na drogach krajowych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującej treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach, prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiszni w Podgaci.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I. Radzie powiatowej w Mościskach nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta, od mostu na rzece Wiszni w Podgaci, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II. Myto pobieranem być ma podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt, oraz od dziesięciu owiec 1 ct.

Art. III. Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, lub o zniżeniu takowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni. (Czyta).

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzielenie prawa do pobierania myta drogowego:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie przy drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej;

2. Radzie powiatowej w Mościskach przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej;

3. Radzie powiatowej w Dąbrowie przy drodze powiatowej Dąbrowsko-Mędrzychowskiej.

Wysoki Sejmie!

1. Ustawą krajową z dnia 18. kwietnia 1874 udzielone zostało prawo do poboru myta na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej z taryfą przepisaną dla dróg krajowych klasy I. Termin nadanej koncessyi już upłynął, dlatego Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 21. czerwca b. r. przedłożył prośbę o odnowienie prawa mytniczego, przytaczając na poparcie prośby następujące szczegóły:

Przestrzeń omyconej drogi wynosi około 10 kilometrów. Na przestrzeni tej drogi znajduje się 35 mostów i kanałów, częścią murowanych a częścią drewnianych. Wybudowana droga kosztowała 25.093 zł. Koszta utrzymania drogi tej, ważnej dla powiatu, wynoszące rocznie kwotę 1860 zł., dadzą się w pierwszym rzędzie pokryć z dochodów myta, prawie dochodzących do tej samej wysokości.

2. Rada powiatowa Mościska na mocy uchwały Wysokiego Sejmu, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 22. lipca 1876, pobiera myto przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej. Termin nadanej koncessyi upływa dnia 1. listopada 1881 i dlatego Wydział powiatowy za uchwałą Rady powiatowej z dnia 8. lutego 1881, prosi o odnowienie prawa mytniczego na dalszych lat pięć, z zastosowaniem taryfy klasy IIgiej przy drogach krajowych obowiązującej.

Przestrzeń omyconej drogi, której dalsza budowa w roku 1880 i 1881 postąpiła o 5½ kilometrów, wynosi 13½ kilometrów. Na przestrzeni tej znajdują się 32 mostków, a najdłuższy z nich ma 10 metrów bieżących. Koszta poniesione dotąd na budowę pomienionej drogi wykazuje Wydział powiatowy w ogólnej sumie 44.717 zł. 42 ct., koszta zaś rocznego utrzymania tejże samej drogi

oblicza na kwotę 3.004 złr. Dochód mytniczy przynoszący rocznie kwotę 2.125 złr. nie wystarcza na utrzymanie wybudowanej drogi w należytym stanie.

3. Wydział powiatowy Dąbrowski, za uchwałą Rady powiatowej z dnia 9. lipca 1880, wniósł prośbę o wyjednanie koncessyi na pobór myta przy drodze z Dąbrowy ku Mędrzychowie prowadzącej, wedle taryfy klasy IIgiej, przepisanej dla dróg krajowych, na przeciąg lat pięciu. Za uwzględnieniem tej prośby przemawiają następujące względy: Staraniem Rady powiatowej wybudowaną została pomieniona droga bita na przestrzeni 15 kilometrów i 500 metrów, i na niej znajdują się dwa mosty łącznej długości 30 metrów. Budowa tej drogi kosztem 24.018 złr. 58 ct. znalazła pokrycie w szczególności: z ogólnych funduszów powiatowych 14.331 złr., z prestacyi odnośnych gmin i obszarów dworskich policzonych na 4.487 złr. 58 ct., z subwencyi funduszu krajowego 3.000 złr., z datków dobrowolnych 1000 złr., i z funduszu, udzielonego przez c. k. Namiestnictwo na roboty publiczne w roku 1880. 1200 złr. Roczne utrzymanie drogi, bardzo ważnej dla całego powiatu obliczone na 3000 złr. nie może być zapewnione z zasobu prestacyjnego. Rada powiatowa uznała nowo zbudowaną drogę za powiatową w nadziei otrzymania koncesyi na pobór myta drogowego. Spodziewany w takim razie dochód mytniczy wedle projektowanej taryfy mógłby przynieść w przybliżeniu rocznie 2000 złr.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała

o udzielenie prawa do pobierania myta drogowego

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie przy drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej;

2. Radzie powiatowej w Mościskach przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej;

3. Radzie powiatowej w Dąbrowie przy drodze powiatowej Dąbrowsko-Mędrzychowskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. Radom powiatowym w Rzeszowie, w Mościskach i w Dąbrowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie prawo do poboru myta drogowego przy drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej według następującego wymiaru:

a) od każdnj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1/2$ (pół) centa.

2. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do poboru myta drogowego przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej.

3. Radzie powiatowej w Dąbrowie prawo do poboru myta drogowego przy drodze powiatowej Dąbrowsko-Mędrzychowskiej.

Przy każdej z obu (pod poz. 2 i 3) pomienionych dróg pobierać należy opłatę myta według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) centy,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Art. II. Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu takowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myta Radzie powiatowej w Mościskach od mostu na rzece Wiszni w Słomiance, tudzież Radzie powiatowej w Bochni od mostu Nr. 30. przy drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej.

Wysoki Sejmie!

W gminie Tuligłowy powiatu Mościskiego, istniał przed laty na rzece Wiszni most dla komunikacyi publicznej.

Most ten przy wezbraniu wody został zniesiony.

Wydział powiatowy pragnąc przyjść w pomoc niezamożnym gminom, podjął budowę nowego mostu, która w roku zeszłym została ukończoną.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 8. lutego b. r. uznała wybudowany most za powiatowy — i upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia proźby o uzyskanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi mytniczej.

Długość mostu wynosi przeszło 50 metr. bież. Akt kolaudacyjny przekonywa, że budowa wykonaną została odpowiednio. Koszta budowy wyniosły ogólną kwotę 2857 złr. 49 ct., w której mieści się subwencya udzielona z funduszu krajowego w kwocie 1000 złr., koszta zaś utrzymania obliczone są rocznie na kwotę 194 zł. 64 ct.

Czysty dochód, jaki okaże się po wprowadzeniu opłat mytniczych, prawdopodobnie nie wystarczy na pokrycie pomienionych kosztów.

Wydział powiatowy Bocheński na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 26. lutego 1881. wniósł prośbę o wyjednanie, w drodze ustawodawstwa krajowego, prawa do poboru myta od mostu Nr. 30., wybudowanego w 19tym kilometrze drogi powiatowej Bocheńsko Limanowskiej, z zastosowaniem obowiązującej przy drogach krajowych taryfy klasy Iszej.

Powyższą prośbę uzasadniają następujące względy:

Pomieniony most wybudowany kosztem funduszu powiatowego ma długości 30 metrów.

Odbudowanie tego mostu kosztowało 1500 zł.

Koszta zwyczajnego utrzymania tegoż mostu obliczono rocznie na kwotę 280 zł. mogą znaleść pokrycie w spodziewanym dochodzie z opłaty myta w tej samej wysokości wedle projektowanej taryfy

Wreszcie podnieść należy ten wzgląd, że droga powiatowa Bocheńsko-Limanowska jest główną siecią drogową stanowiącą ważny środek komunikacyjny tak dla powiatu Bocheńskiego, jak i dla powiatu Limanowskiego, że na tej drodze istnieje wprawdzie myto drogowe, z którego dochody nie wystarczają na utrzymanie drogi w dobrym stanie, a co więcej, iż z tego tytułu datujący się niedobór począwszy od roku 1877. w kwocie 7235 zł. 78 ct. musiał być pokryty z dodatków do podatków wynoszących w roku bieżącym 13%.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała

o udzielenie prawa do poboru myta Radzie powiatowej w Mościskach od mostu na rzece Wiszni w Słomiance, tudzież Radzie powiatowej w Bochni od mostu Nr. 30. przy drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Radzie powiatowej w Mościskach, od mostu na rzece Wiszni w Słomiance, według następującej taryfy:

1) Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2) od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Radzie powiatowej w Bochni od mostu Nr. 30., położonego w 19 kilometrze drogi powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

Art. II. Przy poborze myta mają być zachowywane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu takowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. Jasiński. Stawiam wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania uchwał co do poboru kopytkowego od mostu na Dniestrze pod Starem miastem — przy drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej — w Mościskach od mostu na rzece Wiszni w Podgaci, przy drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, Domaradzko-Strzyżowskiej i Dąbrowsko-Mędrzychowskiej — od mostu na rzece Słomiance i od mostu na drodze Bocheńsko-Limanowskiej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują te wszystkie uchwały w trzeciem czytaniu, proszę, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wszystkie te uchwały są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzielenie gminom miast Stanisławowa i Rzeszowa koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Na mocy dwóch ustaw krajowych z dnia 7. lutego 1879. gminy miast Stanisławowa i Rzeszowa uzyskały koncesyę do pobierania przez przeciąg lat trzech dochodu z myta kopytkowego.

Koncesye pomienione upływają z początkiem roku 1882, wobec czego obie gminy proszą o odnowienie nadanego im prawa, pierwsza z nich na dalszych lat trzy, druga zaś na przeciąg sześcioletni, pod dotychczasowymi warunkami.

Do ocenienia wniesionej sprawy służą następujące szczegóły:

A. Gmina miasta w Stanisławowie korzystając obecnie z udzielonego jej prawa, dopełnia dostatecznie warunków w uchwale Wys. Sejmu z dnia 7. października 1878 zastrzeżonych. Wedle jej wykazów kasowych, dochód z kopytkowego w ciągu trwania koncesyi obliczony łącznie na 53.897 złr., przeznaczony został na budowę i konserwacyę dróg, ulic, placów i chodników miejskich. Wydatki za ten czas podane w kwocie 56.910 złr. w części znajdują pokrycie w dochodzie z kopytkowego, w części zaś w prestacyach, w myśl §§. 12. i 16. ustawy drogowej na mieszkańców miasta nałożonych. Dalsze potrzeby ulepszenia i utrzymania środków komunikacyjnych w latach 1882. 1883. i 1884., których koszt preliminowany jest w kwocie 60.000 złr., mogą być w dotychczasowy tylko sposób zabezpieczone, a mianowicie z prestacyj drogowych ocenionych na 6.000 złr. i ze spodziewanego dochodu z opłaty kopytkowego obliczonego na 54.000 złr. Gmina będąc przeciążoną wydatkami w innych działach gospodarstwa swego i przewidując w roku 1881. niedobór kwocie 26.804 złr., na pokrycie którego musiała się imać oprócz dodatków do podatków jeszcze do zaciągnięcia pożyczki — nie może bez powyższych źródeł dochodów znaleść funduszów potrzebnych na cel wskazany.

Z uwagi na nieodzowną potrzebę przeprowadzenia dalszych robót komunikacyjnych w mieście, wymagających znacznych wkładów, Wydział powiatowy na podstawie przychylnej uchwały Rady powiatowej z dnia 5. lipca b. r. usilnie popiera wniesioną prośbę o zatrzymanie opłaty kopytkowego dla miasta Stanisławowa na dalszy peryod trzechletni.

Podane zostały wprawdzie przez gminy Radcza, Pasieczna i Uhrynów dolny protesta przeciw udzieleniu dalszego prawa do poboru kopytkowego, opierające się na tem, że opłata kopytkowego jest dla nich uciążliwą. Wydział krajowy wszakże wobec powyższych ważnych okoliczności nie oświadcza się za uwzględnieniem tych protestów, zwłaszcza, że rzeczone gminy o tyle tylko przyczyniać się będą do wydatków drogowych miasta, o ile korzystać będą z dróg i placów miejskich, znacznym kosztem utrzymywanych.

B. W wykazie do prośby gminy miasta w Rzeszowie dołączonym, wyszczególnione są roboty komunikacyjne, które po dzień 21. października 1880. zostały wykonane z nakładem wykazanym w kwocie 11.648 złr., tudzież pozostałe do wykonania z preliminowanym kosztem w kwocie 95.263 złr. Zwierzchność gminna podaje, że preliminowane potrzeby komunikacyjne, mające na celu ulepszone i brukowane drogi, chodniki, ulice i place, tylko w części zostały zabezpieczone, mimo że na cel wskazany zużyto nietylko całkowity dochód z kopytkowego, ale nadto z innych funduszów miejskich zrobiono nakład przechodzący miarę zwykłych obowiązków z mocy ustawy drogowej na gminie ciężących.

Celem przeprowadzenia dalszych robót drogowych, pozostałych do wykonania w obrębie miasta, preliminarz gminy w dalszym peryodzie sześcioletnim obejmuje dochód z prestacyi obliczony na 7.916 złr. 40 ct., i spodziewany dochód z myta kopytkowego w kwocie 27.138 złr.

Wydział powiatowy po zbadaniu robót drogowych miejskich i po ścisłem sprawdzeniu stanu majątkowego gminy, potwierdza w zupełności w powyższej prośbie przytoczone okoliczności, przyznając, że miasto znacznie do porządku zostało przyprowadzone, że pozostaje jednak bardzo wiele do zrobienia pod względem ulepszenia środków komunikacyjnych. Zdaniem Wydziału powia-

towego, gmina Rzeszowska, wykazująca z dniem 21. października 1880 zaległości bierne w kwocie 121.156 złr. 18 ct., nie jest w stanie uskutecznić z własnych funduszów, pozostałych do wykonania robót drogowych.

Rada powiatowa uchwałami z dnia 19. listopada r. z. i 21. czerwca r. b. oświadczyła się za pozostawieniem gminie miasta w Rzeszowie prawa do dalszego poboru myta kopytkowego.

Zarazem zatwierdziła uchwałę Rady gminnej z dnia 24. marca b. r., którą zobowiązano się ze spodziewanego dochodu myta kopytkowego, począwszy od roku 1882. przez czas trwania koncesyi uiszczać co roku po 300 złr. na rzecz funduszu drogowego powiatowego, dla utrzymywania dróg powiatowych w obrębie miasta istniejących.

Wykonując systematyczną kontrolę wskazaną w ustawie na wstępie powołanej, Wydział krajowy miał sposobność przekonać się, że gmina Stanisławowska jak i gmina Rzeszowska warunkom koncesyi zadość uczyniły.

Zdaniem Wydziału krajowego przeto wypada nadane prawo dla obu miast odnowić, jednakże ograniczając czas trwania koncesyi przez gminę miasta Rzeszowa na lat sześć żądanej, do terminu trzechletniego, przez Wys. Sejm w wypadkach podobnych za odpowiedni już uznanego.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

o udzieleniu gminom miast Stanisławowa i Rzeszowa prawa do dalszego poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminom miast Stanisławowa i Rzeszowa prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II. Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

1. Mykityńce—Knihynin.
2. Krechowce—Knihynin.
3. Pasieczna—Knihynin.
4. Opryszowce—Knihynin.
5. Czukałówka—Knihynin.
6. Krechowce—Knihynin (ulica Lipowa).
7. Zagwóźdź—Knihynin.
8. Wołczyniec—Knihynin.
9. Na drodze do kolei żelaznej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. Od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) centy.

2. Od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) centy.

3. Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

4. Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1/2$ (pół) centa.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Art. III. Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie na drogach zwanych:

1. Łańcucko—Tyczyńska.
2. Ruskawieś.
3. Sandomierska.
4. Krakowska.
5. Stajnie.
6. Psiarniska.
7. Staroniwa.

Rogatka na drodze zwanej Ruskawieś, tudzież rogatka na drodze Łańcucko-Tyczyńskiej, mają być postawione w takich punktach, ażeby na pierwszej — przejazd pomiędzy miastem a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacya pomiędzy Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko, przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy.

2. Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

3. Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Źrebięta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Art. IV. Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o zniżeniu takowych.

Art. V. Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI. Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyi mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VII. Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego artykułu VI.

Art. VIII. Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. IX. Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemuu.

Art. X. Gdyby gmina pobierająca myto kokopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa wskazane w ustawie drogowej środki przymusowe. Gdyby zaś takowe nie skutkowały, może polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym wstrzymać pobór myta kopytkowego.

Art. XI. Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Cztery lata upływa, jak Wysoki Sejm zajmował się uchwaleniem tych samych kopytkowych, a teraz żąda Wydział krajowy uchwalenia ich znów dla miast Rzeszowa, Stanisławowa i Przemyśla. Powody, jakie skłoniły Sejm do uchwalenia tego poboru były te, że miasta dużo ekspensują na szkoły, dużo na kwaterunki, że są przeciążone, że potrzebują koniecznie jakiejś pomocy pieniężnej, aby utrzymać się na takiej stopie, jakie miasta krajowe zajmować powinny. Koncesya ta miała być chwilową, miała trwać lat kilka, a jak miasta przyjdą do pewnego rozwoju, powinna im być odebraną. Nawet była mowa, ażeby określić czas tak, iżby kiedyś z temi kopytkowemi skończyć.

Jednak tak się nie stało. Miasta te żądają od nas znowu znakomitych subwencyi. Dziś panowie zatwierdziliście dodatek dla gminy wiejskiej 295% od 1 guld. podatku i uchwalacie takie ciężary dla gmin biednych, które muszą swoim kosztem bez żadnej pomocy wszystkie drogi naprawiać, budować i które rzeczywiście ciężary mają takie, że często przechodzą ich możność i Rady powiatowe, a często i Wydział krajowy musi przychodzić z pomocą i subwencyą, aby mogły wydołać potrzebom małych gmin wiejskich. Miasta stanowią wielkie gminy. A rzeczywiście jeżeli się spojrzy na dodatki, jakie do podatków płacą miasta a jakie wsie, to muszę przyjść do przekonania, że żadnej, a żadnej równowagi pod tym względem nie ma. Zdaje mi się, że szkoły są dla wszystkich mieszkańców, wieś ma szkołę zwyczajną, ale ta szkoła, jak kosztuje kilka tysięcy, a często kilkanaście, to to o wiele przechodzi możność gminy. Otoż uważam, że w każdym kraju powinna być koniecznie pewna harmonja pomiędzy ciężarami, jakie ponoszą rozmaite klasy i rozmaite korporacye. Jeżeli więc gminy wiejskie muszą ponosić tak ogromne wydatki, dla czegoż tylko miasta mają być tymi Benjaminkami?

*

Czy dla tego, że posiadają naród uprzewilejowany, który jak powiadają jest równouprawniony, ten naród, który ma banki, który ma pieniądze na wszystkie strony, i nie wiem czy zawsze do tych pieniędzy, do posiadania ich, przychodzi godziwym sposobem. Zdaje mi się, że to znaczy robić pewien rozdział, jeżelibyśmy protegowali bogatych po miastach, a składali cały ciężar na biednych włościan.

Proszę Was panowie, z jakiem uczuciem postanowicie, aby takie Bielany, które już 295% dodatku dopłacają, chcąc się dostać do miasta, musiały znów opłacać kopytkowe.

Czyż miasta nie powinne się wstydzić, nakładać dodatków do swoich wydatków, kiedy mają tak mało do utrzymywania?

Czy od tego czasu, odkąd się płaci kopytkowe, są w miastach jakie dogodności dla włościan? Nie umiem tego powiedzieć co do Stanisławowa, bo nigdy tam nie byłem, ani co do Rzeszowa, ale co do Przemyśla, to znam całą gospodarkę tamtejszą, i z całą otwartością, nie zataję żadnego nadużycia jak się tam dzieje; znam ją doskonale, bo należąc do Rady powiatowej miałem sposobność poznać gospodarkę w najbliższych szczegółach, i jak przyjdzie pod rozprawę sprawa przydłużenia w Przemyślu kopytkowego, to z całą otwartością wytknę zarządowi wszystko, co popełniono. (Głos: Być może?) W ogóle jestem zdania, aby raz z kopytkowem skończyć. Gdyby miasta te budowały wygodne drogi, gdybyśmy byli pewni, że nie złamiemy nogi na brukach i chodnikach, że nie zawalamy butów... ale w Przemyślu chodzi się po targowicy powyżej kostek — oto są drogi, które nam w zamian za kopytkowe zostały dane (P. Golejewski: Ależ bo jest błoto). (Wesołość.) Oto dla czego mamy robić z miast Benjaminków!

Zapytywano mnie, dla czego do klubu postępowego nie należę? Nie należę panowie, i nigdy należyć nie będę, a dlatego, że widzę, iż miasta wchodzą na tę drogę, na której dawniej wsie były, i że są daleko pod tym względem mniej wyperswadowane, żądając takich subwencyj. Dla tego co do mnie, ja będę głosował zawsze przeciw kopytkowemu.

Nie wdaję się w rozbiór, czy miasta płacą dodatki do podatków, ale to wiem, że miasto Przemyśl nie płaci ani jednego centa, ani na drogi, ani na szkoły, ani na inne rzeczy; że miało znaczne kapitały, a dziś ma znaczne długi. Prawda, że pod tym względem doszły miasta do pewnej szczęśliwości. (Wesołość). Kiedy dawniej powiadano, że szlachta robi długi i wydaje ogromnie, i kiedy opinia i gazety pomiatały nami, to dzisiaj miasta robią długi i to jest, że tak powiem, pewnem wyrafinowanem szczęściem miast.

Pod tym względem są one zupełnie uszczęśliwione, mają pełno długów, a wszystkie do nich wzdychają, zacząwszy od Tarnowa, który także sobie nową pożyczkę uchwalił, aż do Rozdołu i innych małych miasteczek. Owoż co do dążności robienia długów nie dziwiłbym się, ponieważ szlachta nie miała pierwej stosunku ze starym testamentem, ale dziś w miastach gdzie stary testament dobrze jest znany, to powinni wiedzieć, że Mojżesz powiedział: „Nie róbcie długów; zaciągając długi będziecie musieli służyć i w pocie czoła pracować na tych, od których pożyczacie, a jeżeli macie pieniądze, to pożyczajcie innym, a inni wam służyć będą". I prawda ta obecnie jest w całej sile. Biada temu, kto w długach siedzi, albowiem przestaje być niezawisłym, i musi zależyć od kapitału, który mu został pożyczony. Będę więc głosował przeciw wszelkim pożyczkom, bo to prowadzi do nieszczęścia i do zawisłości.

Jakżeż sobie miasta uchwalają budżety? — Uchwała wydatków idzie bardzo ślicznie, rozmaite pensye podnosi się bardzo gładko. (P. Golejewski. To nie jest kopytkowe!), a jak przyjdzie uchwalić pokrycie, to dekompletuje się radę i nie uchwala się nic. — Czy to jest droga do podniesienia miasta? Otóż głosować będę za kopytkowem (ogromna wesołość.) Przepraszam panów, przeciw kopytkowemu, pomylić się można, zwłaszcza, że to co powiedziałem i tak mało kto w sali słyszał. (Wesołość).

A tem więcej będę głosował przeciw kopytkowemu, bo jestem przedstawicielem ludności wiejskiej, którą ten podatek najmocniej uciska, i jest dla niej najwstrętniejszym. — Ludność tę wielu z nas reprezentuje, a jeżeli wyborcy nasi powiedzieli: nie chcemy pasowysk i lisów, bo tych nam już dać nie możecie, ale żądamy, aby nie wkładano na nas większych ciężarów, jak znosić możemy, to zdaje mi się, że nie powinniśmy głosować za kopytkowem, które może doprowadzić do ostatniej ruiny naszych włościan. Skończyłem.

JW. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Nie po raz pierwszy to poseł Krukowiecki występuje przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, o udzielenie prawa poboru kopytkowego dla tego lub owego miasta.

Wystąpienie jego dzisiejsze nie było dla mnie niespodzianką, ale zaznaczyć to muszę, że jakkolwiek w tej Wysokiej Izbie rozliczne ustawy dotyczące prawa poboru myta różnego rodzaju, bądź to dla gmin wiejskich, bądź to dla obszarów dworskich, bądź też dla Rad powiatowych uchwalane były, nie słyszałem a przynajmniej nie pamiętam, abym słyszał, ażeby p. Krukowiecki przeciw tego rodzaju ustawom występował.

Uważam nadanie temu lub owemu miastu prawa do poboru kopytkowego na równi z prawem, jakie udzielamy gminom wiejskim, obszarom dworskim, lub Radom powiatowym do pobierania opłat za przewóz na rzekach, lub myto mostowe albo drogowe. Słuszną jest rzeczą, ażeby w takim razie, jeżeli gmina wiejska lub obszar dworski, albo powiat urządzi prom przewozowy na rzece lub wybuduje most, albo drogę własnem kosztem, ażeby takiej gminie, obszarowi dworskiemu lub Radzie powiatowej — przyznano prawo poboru myta za używanie tych przedmiotów.

Takie same powody, które skłaniają Wysoką Izbę do udzielenia tego rodzaju prawa poboru myta, powinny wpłynąć na to, aby Wysoka Izba nie odmawiała swego przyzwolenia miastom, jeżeli te domagają się zaprowadzenia prawa poboru kopytkowego. Te same powody bowiem przemawiają tak za, jak i przeciw jednemu i drugiemu rodzajowi opłat. — Miasta bowiem mają w obrębie swoim znaczne przestrzenie dróg, chodniki, place, a utrzymanie ich wymaga wielkich wydatków, otóż słusznością jest, aby ci, którzy do zużycia takowych się przyczyniają, przyczynili się także do ich utrzymania. Spodziewam się, że Wysoka Izba uzna to za słuszne, a nawet spodziewam się, że sam oponent, p. hr. Krukowiecki wkrótce do tej słuszności Wysokiej Izby zaapeluje, jeżeli tego jeszcze dotąd nie uczynił.

Wiadomo mi bowiem, że Rada powiatowa Przemyska wybudowała znacznym nakładem, bo około 5.000 złr. wynoszącym, most na Wiarze, i że wniesie prośbę o uznanie omycenia tego mostu. P. hr. Krukowiecki jako zastępca prezesa Rady powiatowej Przemyskiej krzątał się już około tego ażeby wnieść prośbę o uzyskanie myta mostowego na Wiarze i mniemam, że wypełniając swój obowiązek, postara się, aby słusznemu żądaniu powiatu przemyskiego stało się zadość. A dla czegożby nie miało stać się zadość słusznym wymaganiom miast Stanisławowa i Rzeszowa? Kiedy znacznym nakładem, jak ze sprawozdania wiadomo, utrzymują one drogi, place i chodniki? Wysokiej Izbie wiadomo, że te miasta utrzymują znacznym nakładem szkoły, do których uczęszczają nietylko dzieci mieszkańców miast tych, ale także młodzież nietylko z jednego, ale nawet z kilku powiatów. Wiadomo dalej, że ponoszą te miasta także znaczne koszta kwaterunkowe, ciężar, którego ani gminy wiejskie ani obszary dworskie prawie w zupełności nie ponoszą, i chyba tylko wyjątkowo znaleść można, aby ciężary takie nakładane były gminom wiejskim lub obszarom dworskim. Gminy miejskie tego rodzaju wydatków jak nie mniej wydatków połączonych z utrzymaniem policyi i zarządem majątku gminnego nie opędzają z dochodu kopytkowego, lecz obracają dochód z kopytkowego tylko na utrzymanie dróg i bruków. Dla tego nie wypada nakładać im ciężaru, by z innych funduszów opędzali koszta utrzymania dróg i bruków.

Nie spodziewam się, aby Wysoka Izba tak nieżyczliwie na stosunki miast się zapatrywała, jak to uczynił p. hr. Krukowiecki, — bo niewątpliwie Wysokiej Izbie na tem zależy, aby przemysł, rękodzielnictwo i handel podniesiony został, a właśnie one mają swą główną siedzibę w miastach. — Jeżeli tedy miasta będą pozbawione tych dochodów, albo właściwie zmuszonemi będą używać swoje dochody na utrzymanie dróg, chodników i bruków, w takim razie nie będą miały funduszów, potrzebnych do podniesienia szkół przemysłowych i innych wydatków tego rodzaju łączących się z przemysłem. Nie mogę pominąć także i tego, że opłata kopytkowego nie cięży tak ściśle na tych, którzy przybywając do miasta używają tych dróg, bo właściwie sami mieszkańcy miast je ponoszą. Przyzna mi to bowiem każdy, że jeżeli właściciel lasu sprowadza do miasta, czy to drzewo budulcowe, czy też opałowe; jeżeli rolnik sprowadza swoje ziemiopłody; jeżeli hodowca przypędza bydło na rzeź lub na targ, to pozwoli mi Wysoka Izba, że wtenczas opłacają to kopytkowe niewątpliwie konsumenci, bo producent, który to wszystko sprowadził, wlicza sobie koszta transportu tych artykułów do miasta a przytem i kopytkowe w cenę kupna, które uiszcza konsument. — Tak więc nie można powiedzieć, aby opłata kopytkowego była ciężarem na kogoś innego nałożoną, jak na mieszkańców miasta.

Sądzę tedy, iż wykazałem, że niesłusznością byłoby, odmawiać gminom tych dochodów, które przeznaczone są na utrzymanie dróg, szczególnie, gdy Wysoki Wydział krajowy trzyma się ściśle

zasady, ażeby dochody z kopytkowego używane były na utrzymanie dróg i bruków, i wtenczas tylko stawia wniosek na nadanie prawa do poboru kopytkowego, jeżeli inne środki na ten cel, to jest prestacyje drogowe okazują się być wyczerpanemi. Dlatego też głosować będę za wnioskiem Wydziału krajowego spodziewając się, że Wysoka Izba także tak postąpić raczy.

P. Towarnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Towarnicki ma głos.

P. Towarnicki. Wysoki Sejmie! Powiadają, że miasto żąda od włościan kopytkowego na swoją wyłączną korzyść, lecz tu nie o to idzie, tylko o to, aby vice versa włościanin nie żądał niczego od miasta za darmo, albowiem bruków i dróg używa mieszczanin nietylko sam ale także i mieszkańcy powiatu, którzy dla różnych interesów, dla spieniężenia swoich produktów, dla siedziby różnych dykasteryi i szkół, a nawet najbliżsi dla wspólnego kościoła i parafji, do miasta często przybywać muszą. Włościanin przyjeżdżając do miasta, nie zajeżdża do hotelu lub zajazdu, by nie opłacać postajennego, ale staje na placach i drogach miejskich, które po nim uporządkować i w czystości utrzymywać potrzeba. Otóż opłata kopytkowego nie jest żadnym prezentem, który on daje z krzywdą swoją miastu, ale jest to tylko skromne odjezdne za użytkowanie i wygodę, a przynosi mu tę korzyść, że nie potrzebuje płacić postajennego, bo inaczaj mogłoby miasto wzbronić mu pobytu i popasu na placach miejskich. Zresztą pozwoli Wysoki Sejm, zwrócić jeszcze uwagę na jedną nie podniesioną dotąd okoliczność, mianowicie tyczącą się miasta Rzeszowa. Ma ono nadane sobie od Wysokiego Rządu prawo poboru targowego, bez ograniczenia czasu, które pobierałoby, gdyby nie otrzymało prawa poboru kopytkowego. Jeżeli bowiem ustaje kopytkowe, nastaje targowe. Z tem targowem ma się rzecz tak: Taryfa targowego jest daleko wyższą aniżeli kopytkowego, które wynosi od sztuki bydła w zaprzęgu 2 centy, zaś taryfa targowa od wozu dwukonnego wynosi 9 centów w dnie targowe, których w Rzeszowie jest 104, w dnie zaś jarmarczne, których jest 7 — podwójnie to jest 18 centów. W dodatku dzieją się przytem i nadużycia, którym trudno należycie zapobiedz, na co też wielkie są narzekania.

Gdy przed trzema laty w przerwie między jedną koncesyą na kopytkowe a drugą, było pobierane przez kilka tygodni targowe, prosili sami włościanie, o przyspieszenie zaprowadzenia kopytkowego. Że gmina miasta Rzeszowa ściśle zastosowuje się do warunków, pod jakiemi Wysoki Sejm uchwalił niektórym miastom pobór kopytkowego, dostatecznie przez przełożoną władzę, radę powiatową i Wydział krajowy skonstatowanem i powszechnie uznanem zostało.

Pomijam to, co podniósł szanowny poseł Waygart, że miasta utrzymują liczne zakłady mianowicie naukowe, z których nietylko same korzystają, bo ostatecznie kopytkowe nie jest dane w tym celu, tylko na utrzymanie dróg i bruków, ale podnieść muszę, że zdaje się tylko jakoby włościanin płacił na rzecz miasta 2 centy kopytkowego, bo kupując u tegoż artykuły żywności, faktycznie opłacają sami mieszczanie sobie ten podatek.

Będę zatem głosować za udzieleniem koncesyi na kopytkowe gminom miasta Stanisławowa i Rzeszowa podług przedłożenia Wydziału krajowego, a to nie jako poseł miasta Rzeszowa, tylko z rzetelnego przekonania o słuszności sprawy samej.

P. Ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. Jasieniecki. Powody nawedeny czerez hospodyna posła grafa Krukowieckoho protiw kopytkowomu sut diistno wyrazom narodnosti selskoj, kotra do mist prymuszena jest pryjiżdżaty i prywozyty towary na prodaż. Sam perekonałjem sia i słyszałjem od mnohich jak narikajut na toje, szczo zwyczajno odno stronnyctwo druhe wykorystowuje y czasto w Sojmi uchwalaje sia szczoś na koryst' bilszych posiadłosty, a na nekoryst meńszych, na koryst' mist a na nekoryst' seła. Do toho utiażływoho rozmirenja y rozdiłenia korysti y tiahariw należyt osobenno i to szczo wchodyt w słuczaj, aby mistom tym bilszym dozwołyty opłatu kopytkowu i aby tiahary z mista składaty na seła. A koły diistno bidne seła płatiat' neraz dodatki do podatkiw na potreby hromady po 100 i 250 kr., to mista ridko do 5% płatiat, na potreby swoi. Seła sut bidnyi a miszczany bohaty w każdom wełykim misti, zaczawszy wid Stanisławowa, Drohobycza, Sambora do Rzeszowa, to znaczyt, szczo bohatyi wykorystowujut bidnych.

Pidneseno szczo mista samyż opłaczajut i ponoszut tiahary kopytkowoho, szczo za toje tyi, kotry pryjiżdżajut sut' prymuszenyj doroższe prodawaty swoji towary. Ałeż na szczo żełajut, tyż tiahary na swoich miszczan nakładaty, jesły w sa-

moi riczy jest to tiahar dla nych samych, kotryj muszut opłaczowaty! Tak odnakož ricz sia ne maje.

Selanyn jest prymuszenyj po niższoj ceni prodawaty, jak w samoj riczy michłby prodaty, jesłyby ne buło wełykoj konkurencji od tych, kotoryi prywoziat towar w bilszoj ilkosty. Win prywozyt meńsze, pro toje musyt czastsze płatyty kopytkowe, a bohatyj uchylaje sia wid toho datku. Po druhe kopytkowe obertaje sia jak słyszałjem na krasni skweresy, na chodnyki z kaminia trembowelskoho, kotryi to chodnyki neraz kilka tysiaczy kosztujut. Jesły mista choczut maty takuju wyhodu i takij luksus, nechaj samyž toje opłaczajut, a jesły ne majut średctw, to nechaj sia obchodiat bez tych chodnykiw y krasnych skweresiw.

Pidneseno tutka takož, szczo mista szkoły utrymujut. A dla kohož ony je utrymujut, jesły ne dla swoich miszczan y dla ditej swoich meszkańciw? Jesły zaś iz seła kto posyłaje do szkoły swoji dity, to wyświdczaje dla mista wełyku łasku, bo tyji majut iz nych najbilszoju koryst'. Prypustim nechajby tolko gimnazjum z mista osunuty, to pewno na propinacyi misto postradałoby kilka tysiaczy. (Wesołość). Ja ne utrymuju szczo studenty pijut, ałe pryjiżdżajut z nymi y do nych rodyczy, abo wujki, kotoryj dajut propynacyi zarablaty. Potom bidnyi meszkańci y wdowy ne małyby sia z czoho utrymywaty, bo iz studentiw tiahnut najbilszoju koryst. Y powoływały sia na toje szczo dajut na szkoły y toje maje buty pożytocznom dla selanyniw. W tom właśni majut mista wełykij interes. Takož podnoszu i toje, szczo czerez zawedenje kopytkowoho y torhowoho selańska industryja y torhowla wspiniaje sia. A my majemy namirenje rozszeraty industryju i torhowlu po sełach, a czerez toje kopytkowe tomu namirenju protywo-diłajem. Jesły choczemo aby torhowla meńszych selanyw sia rozszeryła, aby czastsze selane do mista pryjiżdżały, szczo jest z korystju dla mist, to treba daty im sposobnist', a ne stawlaty pereszkody czerez opłaty.

Zważmo takož y toje, szczo selanyn jide bez grajcara do mista, i jest w prykrom sostojaniu, szczo ne może zapłatyty kopytkowoho y musyt daty neraz dwa razy bilsze, by sia bidy pozbyty. Win doperwa wyjiżdżaje z mista z grajcarom.

Iz tich wzhladiw, aby podnesty industrju i torhowlu, aby tak jak miszczany dbajut o swoje dobro, by dostarczaty produktiw po tańszoj miri, wypadaje, aby ne nastawaty na kopytkowe, kotore jest kaminiem zhorszenja dla selskich ludej. Sohłaszaju sia protoje z hospodynom grafom Krukowieckim, y budu hołosowaty protyw wsiakim rodzajom kopytkowoho.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Pozwolę sobie odpowiedzieć p. Towarnickiemu i p. Wajgartowi.

Wprawdzie nie jest mi dobrze znane położenie placów w Rzeszowie, może nowe jakie zostały obmyślone, może być, że są jakieś dogodności dla włościan zrobione, ale u nas mogę powiedzieć, że wszystkie place zostały zniesione z ustanowieniem kopytkowego i część ich sprzedano za czterdzieści ośm tysięcy, resztę zaś sprzedano właścicielom, którzy porobili sobie barjery i opłoty. Otóż n p. w jednem miejscu, gdzie właściciel zrobił sobie opłot, chłop nie wiedząc, że to jest cudza własność, wjeżdża tam, a tu stoją dwaj policyanci i każą płacić sześć centów od fury. To taka opłata jak w hotelu.

Tak się rzecz ma w Przemyślu, jednakże proszę panów nieprzyznawać kopytkowego tym miastom, bo to jest wierzajcie mi, obciążeniem włościan i całego rolnictwa. Już mówiłem w tej Wysokiej Izbie, że rolnictwo na drodze upadku. Zaprzeczono moim twierdzeniom. Nie ja to tylko podniosłem, ale przyznał to także w Radzie państwa pan minister Taaffe.

Rolnictwo jest zanadto przeciążone i trzeba mu ulżyć, a proszę panów nie nakładać na nie nowych ciężarów, bo już bokami robimy. Gdyby nie ten rok szczęśliwy, byłoby jeszcze gorzej. Jeżeli nie ulżymy rolnictwu ciężarów, to dobrobyt może całkiem upaść, jeżeli strunę za nadto naciągniemy. Zachowajmy więc pewną harmonię. Nie dość to, jak poseł Waygart w radzie powiatowej powiedział do włościan: „Ja was kocham, ale płaćcie dla nas kopytkowe". Dobrze mu na to odpowiedział jeden włościanin: „Dziękujemy wam za taką miłość, którą każecie sobie opłacać. Jeżeli mamy co płacić, to płaćmy wszyscy, ale miłość płacona to nieciekawa". Gdybyście byli Panowie słyszeli tę piękną odpowiedź tego włościanina, nie dziwilibyście się, że nie mogłem mu inaczej odpowiedzieć, jak tylko uściskaniem go. (Wesołość). Rzuciłem się w jego objęcia uściskałem go i dałem mu buzi z dubeltówki. (Wesołość.) Kochajmy nasz lud, bo w nim przyszłość nasza, nie czyńmy rozterek między wsiami a mia-

stami. Niech każdy płaci za co powinien a zapanuje zgoda w kraju i kraj podniesie się ekonomicznie. Zaklinam tedy Panów. Nie uchwalajmy kopytkowego, bo to się odbije na naszych przyszłych wyborach. (Głosy: Aha! nie o to tu chodzi).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie będę mówił o miłości, o której wspomniał p. Krukowiecki, tylko o kopytkowem, które, jak powiedział, jak febra wraca co trzeciej kadencyi na posiedzenia Sejmu i nad tą sprawą czas tracimy. Jeżelibyśmy postawili ogólną zasadę, aby nie przyzwalać na pobór kopytkowego, to pojmuję; ale przyzwalać na pobór kopytkowego Stanisławowowi, Kołomyi, Sączowi i t. d., a innym miastom go odmawiać, to jest niesprawiedliwością. Jeżeli poseł Krukowiecki chce, ażeby znieść pobór kopytkowego, niech uczyni wniosek, że należy temu lub owemu miasiu po upływie terminu, na jaki pobór kopytkowego został dozwolony, odmówić dalszego poboru. Ale niema przyczyny, dla którejbyśmy w tym roku nie mieli udzielić tego prawa jednemu miastu, jeżeli w zeszłym roku nadaliśmy to prawo innym miastom tak, jak Wydział krajowy wnosi.

P. hr. Męciński. Proszę o głos i wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Już sam fakt, że sprawa ta, jak p. Golejewski powiedział, wraca ciągle jak febra do Wysokiej Izby, wskazuje, że jest to sprawa, którą się interesuje wielu naszych posłów, a czynią to oni nietylko z własnego przekonania, lecz opierają się na życzeniach i przekonaniach swoich wyborców.

Zabieram głos, aby odpowiedzieć na niektóre zapatrywania p. Waygarta. Utrzymuje on, że pobór kopytkowego ma tę samą naturę, co pobór na mostach, przewozach i drogach. Jednakowoż tak nie jest; dochód z mostów, przewozów i dróg czy to powiatowych, czy krajowych, czy gminnych, nigdy nie wystarcza na utrzymanie omyconych przedmiotów i kraj, powiat lub gmina muszą jeszcze dodawać. Gdyby nastąpiło zniesiesienie wszystkich poborów mytniczych na drogach, mostach i przewozach niema kwestyi, że kraj pewnego pięknego poranku znalazłby się bez możności utrzymania komunikacyj. Któżby utrzymywał n. p. przewozy na rzekach, który to koszt utrzymania jest dosyć znaczny, jeżeliby opłata przewozowa zniesioną została?

Nie zapoznaję licznych potrzeb i wydatków, jakie miasta mają, liczę się także ze stosunkami i wydatkami, o których wspomniał p. Waygart, jednak jestem przekonany, że można je zastąpić innym, sprawiedliwszym, mniej uciążliwym dla ludności poborem, n. p. poborem targowego. Sądzę, że pobór targowego dobrze zorganizowany i dobrze pilnowany przez zwierzchności gminne, i nie wypuszczany na licytacyę, jak to się często dzieje, bo ten co zalicytuje wnosi potem prośbę o zmniejszenie tenuty i rada mu dozwala, — że taki pobór targowego zastąpiłby te ubytki, jakie miasta mają. Kopytkowe nie jest poborem usprawiedliwionym, nie zawsze ten płaci, co przyjeżdża do miasta w celach handlowych, i ten co nawet tylko przejeżdża przez miasto. Są n. p. miejscowości, w których do stacyi kolei nie przejedzie się bez opłaty kopytkowego. Kopytkowego zresztą na rzecz miast uprzywilejowanych nie płaci szersza przestrzeń kraju, ale okolicznych kilkanaście, co najwyżej kilkadziesiąt wsi nieszczęśliwych, które bliżej wielkiego miasta leżą. Przy dzisiejszym stanie komunikacyj, wszystkie dalsze transporty i przejazdy odbywają się kolejami, zatem kopytkowe opłaca najbliższa okolica. Jeżeli więc miasto ma n. p. 10.000 zł. dochodów z kopytkowego, to któż je płaci? Płacą je wsie sąsiednie, co najwyżej powiat. A że u nas powiaty najwyżej opodatkowane płacą około 100.000 zł. stałych podatków, zatem 10% nowego dodatku opłacać musi taki powiat nieszczęśliwy na rzecz potrzeb miejskich. To może niedolegać niejednemu z nas, ale dolega ludności wiejskiej w sposób fatalny; nie może się ona ruszyć, żeby nie trafić na kordon kopytkowy. (Głosy: słusznie).

Zawsze słyszymy, że Wydział krajowy wnosi pozwolenie na pobór kopytkowego pod warunkami utrzymania w dobrym stanie placów i dróg miejskich. Jestto ustalona formułka i nibyto tylko pod tym warunkiem to pozwoleuie się udziela. Ależ czy się dzieje zadość temu warunkowi? Czy miasta utrzymują rzeczywiście drogi i place swoje w dobrym stanie? Znowu nie. Ponieważ nigdy mi nie chodzi o osoby lub miejsca tylko o rzecz, nie wymienię nazwiska, ale znam takie miasto obdarowane prawem poboru kopytkowego, do którego

transport zboża idzie parą koni, dopiero w granicach miasta trzeba do wozu cztery konie zaprzęgać! (Wesołość). Drogi: krajowa i powiatowa prowadzące do tego miasta są w dobrym stanie, a w mieście samem wyjechać nie można. Gdzież więc jest ów warunek koncesyi utrzymywania dróg miejskich w dobrym stanie? Chcę się więc zwrócić nie do sprawy poboru kopytkowego, ale do Wydziału krajowego i prosić, ażeby w tę sprawę więcej wglądał. Niech Wydział krajowy chociaż umożliwia tym, którzy płacą kopytkowe, dogodny przejazd przez miasto. Zapłacić bowiem kopytkowe, a tonąć w błocie miejskim lub łamać koła na wybojach brukowych, to przecie trochę za wiele.

Niech miasta mają prawo poboru targowego to płacić je będzie tylko ten, co na targ przyjeżdża, a nie każdy, kogo tylko los zmusił zawadzić o terytoryum miejskie. Będę wotował za każdem targowem, choćby większem, bo przynajmniej kto będzie płacił targowe, będzie coś sprzedawał. Radbym, aby pod tym względem doszło do porozumienia i pobór opłaty dla miast w tej formie, w jakiej dziś istnieje, aby został uchylony.

Powiedział p. hr. Golejewski, jak tu nie uchwalić kopytkowego dla Rzeszowa, skorośmy dla innych miast takowe uchwalali. To prawda, ale jak nie zaczniemy od kogoś, to nigdy nie nie uchwalimy zniesienia, a tak jak uchwalimy zniesienie jednemu miastu, to przez konsekwencyą uchwalimy i drugim.

Wychodząc przeto z tego stanowiska, że rzecz ta wraca się coraz to w nowej formie, chciałbym, aby się raz zaczęło od znoszenia kopytkowego, a jednocześnie, aby się posłowie tą sprawą zainteresowali i zgodzili na przemianę kopytkowego na targowe.

Argumenta zawsze są tutaj te same, bo i dolegliwości te same. Nie widzę w tem jednak żadnej zasadniczej kwestyi, nie widzę, aby jak szanowny p. Krukowiecki mówi, aż rolnictwo miało upaść z powodu kopytkowego, — tego nie będzie, — jestto jednak ciężar, spadający na pojedyncze powiaty, który dla niektórych powiatów równa się 10% dodatków do podatków; jestto zatem ciężar za wielki i dla tego chciałbym go zastąpić ciężarem innym, więcej usprawiedliwionym i więcej racyonalnym. (Brawo). Uwagi te czerpię nietylko z własnej praktyki i przekonania, ale miewam je często udzielane przez moich wyborców włościan, dla których jest i wstrętne i uciążliwe to opodatkowanie każdego ich przyjazdu nietylko do miasta, ale i przez miasto.

JW. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Koły po perwszyj raz pryjszła na porjadok dnewnyj uchwała kopytkowoho, prypomynaju sobi, jak mnoho hołosów odezwało sia protiw tym nowym tiaharom. Odnakož zrobłeno próbu.

Majuczy doświdczenie za soboju, możem teper smotryty, czy odna storona, kotora sia nadijała z toho pewnych i wełykich korystej, osiahnuła swoju cil, a z druhoj storony, czy tiahary, kotorych sia druha storona obawlała, istynno stały sia tiahostnymi.

Wże toje obstojatelstwo, szczo nekotori hromady, kotori połzowały sia dość' tym prawom pobyrania kopytkowoho, dneś odzywajut sia z tym samym proszeniom, powynno nas zastanowyty, dla czoho odzywajut sia ony z tym proszeniom.

Meni predstawlaje sia taja sprawa tak: hromada dumaje, szczo pryjde łehkim sposobom do materyalnych sredstw, otże o tyi starajet sia. — Se nedywno! no czy ona prytóm zważajet na tych, kotorych ne zastupajet. Se druhaja ricz! No my także znajem, že kto czym łekszym sposobom prychodyt sia do sredstw to tym i łeksze wydajet.

Jak izwistno uže czerez kilka lit nekotorii mista, jak Stanisławiw, Peremyśl, Kołomyja, poberajut kopytkowe; no czyž mnoho dobroho zdiłały ony u sebe i czyž može hromady osiahnuły toje, czoho sia po kopytkowym u sebe nadijały? Ni, bo hde kotoryi hromady trebujut prodołżenja toho poboru. Ony każut: prawda szczo buły dochody, ałe i wydatki pomnożyłyś. Odnakož z druhoj storony t. j. od tych, kotoryi kopytkowe płatiat, sut' narikania duže mnohyi.

Ne mohu tut staty jedyno na stanowyszczy posła dla kurji selskoj, dneś stoju na zahalnom stanowyszczy posła Sojmu krajewoho, poneże ne tolko selanyn płatyt kopytkowe, ałe kożdyj płatyt, kotoryj chocze jichaty czerez rohaczku; ože nikto mene ne posudyt o jakuś parcyalnośt — chotiaż dołżen ja podnesty, szczo taja daczka nowa trafyła najdotkływsze selań prybywajuszczych do mist. Bož to neraz słuczyłoś dekomu na toje smotryty i można łehko stwerdyty, szczo bidnijszyj, koły sia zbłyżaje do rohaczki, to sobi stane i zadumaje ne mało, jesły nawit ne maje w karmani tolko, aby toje kopytkowe zapłaty.

Słuczaje sia takož wydity, jak ne oden selanyn z wełykim tjaharom perechodyt od rohaczki

wełyku prostrań, zanim pryjde na tarhowysko. Pytaju sia, dla czoho on takij tiahar dwyhaje? — A dwyhatet on ne tylko zbiże, ałe i innyi produkta, żywyi zwirjata nosyt on na ramenach swoich i łedwo pid tym tiaharom postupaty może, a odnakož diłaty tak musyt, jesły prypadkowo ani krajcara pry sobi ne maje.

Selanyn prychodyt na tarhowysko, aby szczoś zarobyty, win ne prychodyt z hotowymi hriszmy, aby wże mihł toj perszyj krajcar zaraz z hory zapłatyty. Posłyszte moi panowe hirkoje narikanie imenno najbiednijszoj ludnosty; a ktoby schotił toje posłyszaty i odczuty, musiłby jako błahororodnyj zreczy sia wymuszenych dochodiw.

Skazano tut, szczo jesły sia odnomu mistu daje toje prawo, czomuż ne dawaty druhomu? Wże mene wyperedył mij peredbesidnyk, szczo jesły my piznajem zło a pry złim trwajemo, to jeszcze bilszyj to hrich, jak byśmo z neświdomosty toto złe zdiłały; piznawszy raz zło, treba toje koneczno uchyłyty — a to tim bilsze, jesły my iz toho ne wydymo ni wełykich dostatkiw i dochodiw dla mist, a z druhoj storony słyszymo, iz wsich storon samyi najbilszyi narikania, bo nawit wid tych, kotoryi majut krajcar w pohotowju, a to po toj pryczyni, szczo zaderżujut sia pry rohaczkach bez potreby. My powynnyśmo i toje zełanje uwzhladnyty, szczoby komunikacju na dorohach ułekszaty a ne jeju wspyniaty. proto należałoby wsi zapory oborotowy na zawadi stojaszczyi, usunuty.

Buwbym za tym, szczoby wsi rohaczki pokasowaty — ne buwby nasz kraj w tim wzhladi perszym — sut' innyi kraji, czerez kotoryi można neznaty kilko myl jichaty i ne znajdesz tam rohaczki. Byłoby to może na razi za wełyka odwaha, wsi rohaczki poznosyty, no w korotci okazałoby sia, szczo i taja reforma wynahorodyt sia w inny sposib. A znajdet sia pewno jenczyj sposib, kotoryjby wyrównał tyi dochody, jakii dneś z rohaczok majem.

Otżeż włastywe dla toho, aby dobrobyt krajewyj pidnesty, aby ułekszyty warunki do dobrobyta i to wsim warstwom w kraju, budu poperaty z moho stanowyszcza wnesok kożdoho posła, kotoryj bude za ułekszeniem tiahariw, i wsehda budu za takim wneskom hołosowaty, kotoryj małby na ciły, powderzały, szczoby na druhoho toje ne papodało, szczo jednemu ułekszajet sia. Toj słuczaj je perwyj, w kotorim Wysoka Pałata może striasty z żytelstwa kraju taki dalszii nedohodnyi tiahary i nedozwołyty podobnyi tiahary nakładaty, proszu pro toje hołosowaty za wneskom p. grafa Krukowieckoho.

JW. Marszałek. Rozprawa ukończona. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Zarzuty wszystkie, jakie tu zostały podniesione bez wyjątku są natury zasadniczej. O zarzutach w szczególności, dotyczących stosunków dwóch miast powyższych mowy nie było wcale. Zarzuty takie szczegółowe zapowiedziane są dopiero do przedmiotu następnego i nie wątpię też, że wtenczas obficie się posypią.

Co do pierwszego zarzutu, którym rozpoczął opozycyę swą poseł hr. Krukowiecki, że z dochodów kopytkowego gminy miejskie mają możność rozszerzania zakładów naukowych i innych instytucyj dobra publicznego, to zarzut ten uważam przeciwnie za stronę dodatnią projektu, za jeden z głównych właśnie celów, dla których Wydział krajowy podobne projekta przychylnie Wysokiemu Sejmowi przedkłada. Zarzut, że nadanie prawa poboru kopytkowego jest uciążliwem dla stanu rolniczego, niewątpliwie nie jest bez uzadnienia. Każdy przywilej w ogóle jest uciążliwy, a uciążliwy dla tych przeważnie, których kosztem ma być wykonywany. Jest to strona ujemna każdego przywileju. Tej jednak stronie ujemnej, sądzę, że przeciwstawić należy koniecznie z drugiej strony potrzebę uzyskania pewnych znaczniejszych funduszów na cele publiczne, na cele, które zabezpieczają pewne korzyści powszechności. Ja sądzę, że jeżeli w tem jest złe, to jest pewnie złe względnie najmniejsze, jeżeli koszta takie pokryte być mogą przez tych, którzy z instytucyj ogólnych korzystać mogą i faktycznie też przeważnie z nich korzystają. Gdybym znał inny jaki sprawiedliwszy sposób rozkładu tego ciężaru drogowego, to pewnie ja pierwszy nie przedstawiałbym Wysokiemu Sejmowi wniosków na udzielanie koncesyi. Lecz kiedy widzę, iż skonstatowanem jest, że siły gminy pewnej nie wystarczają na stworzenie takich instytucyj dla dobra publicznego potrzebnych, to wolę, aby instytucye te utworzone były przyczynieniem się tych, którzy z nich przeważne korzyści czerpią, aniżeli gdyby utworzone zostały kosztem takich, którzy wcale z nich korzystać nie będą, jakby to się działo, gdyby musiały być dawane na te zakłady czy to subwencye z funduszu krajowego, czyto gdyby musiały być na ich rzecz nakładane dodatki do podatków. Powiedziano tutaj, żeby kopytkowe zastąpić targowem. Ja nie umiem powiedzieć, która z tych opłat byłaby sprawiedliwszą, a nawet wątpię

aby szanowny oponent chciał przyjąć odpowiedzialność za to, że ci którzy na targ przybywają, bytność swoją tylko do targowicy ograniczają, że żaden z nich nie zajrzy do miasta, do jego ulic, i ani z chodników ani z oświetlenia miasta nie będzie korzystał.

Co do zarzutu, uczynionego Wydziałowi krajowemu, że miast dostatecznie nie kontroluje, to muszę tylko odwołać się do aktów Wydziału krajowego, które szanownemu posłowi stoją na usługi, i z nich przekonać się może, że Wydział krajowy nie śpi i gdzie tylko widział pewną powolność w wypełnianiu warunków, tam usilnie i często się domagał i domagać się nie przestaje spełnienia ich. Ale i Krakowa od razu nie zbudowano.

Ostatecznie rzeczą Wysokiego Sejmu jest ocenić, czy omycenie w ogólności zasadniczo jest niedopuszczalne. Dopóki jednak Wysoki Sejm udziela pojedyńcze koncesye, to obowiązkiem jest Wydziału krajowego w wypadkach, które po dokładniejszem zbadaniu stanu rzeczy na miejscu, uznane zostaną za uwzględnienia godne, przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek przychylny. Do takich wypadków zalicza Wydział krajowy i dwa właśnie obecnie dotyczące miast Rzeszowa i Stanisławowa. Dlatego proszę: Wysoki Sejm, raczy nad projektem przejść do dyskusyi szczegółowej.

JW. Marszałek. Wniosku o przejście do porządku dziennego nie było. Przystępujemy tedy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać art. I.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Art. I. Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się gminom miast Stanisławowa i Rzeszowa prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującemi warunkami:

JW. Marszałek. Dyskusya otwarta... Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania nad artykułem I. Wniosek posła hr. Krukowieckiego jest natury ujemnej, nie podaję go więc pod głosowanie, a oddaję do wotowania wniosek dodatni Wydziału krajowego; kto zaś zechce głosować w myśl posła hr. Krukowieckiego, będzie głosował przeciw wnioskowi Wydziału krajowego.

Kto jest za przyjęciem artykułu Igo zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł hr. Badeni (czyta):

Art. II. Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

1. Mykityńce—Knihynin.
2. Krechowce—Knihynin.
3. Pasieczna—Knihynin.
4. Opryszowce—Knihynin.
5. Czukałówka—Knihynin.
6. Krechowce—Knihynin, (ulica Lipowa).
7. Zagwoźdź—Knihynin.
8. Wolczyniec—Knihynin.
9. Na drodze do kolei żelaznej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. Od konia, osła lub muła w zaprzęgu, 3 (trzy) ct.

2. Od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu, 2 (dwa) centy.

3. Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 1 (jeden) cent.

4. Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) centa.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem artykułu IIgo, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł hr. Badeni (czyta):

Art. III. Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie

1. na drodze zwanej: Łańcucko—Tyczyńska.
2. " " Ruskawieś.
3. " " Sandomierska.
4. " " Krakowska.
5. " " Stajnie.
6. " " Psiarniska.
7. " " Staroniwa.

Rogatka na drodze zwanej Ruskawieś, tudzież rogatka na drodze Łnńcucko-Tyczyńskiej, mają być postawione w takich punktach, ażeby na pierwszej — przejazd pomiędzy miastem a dworcem kolejowym i magazynami kolejowemi, na drugiej zaś — komunikacya pomiędzy Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

*

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko, przy wstępie do miasta a to podług następującego wymiaru:

1. Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 2 (dwa) centy.

2. Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 1 (jeden) cent.

3. Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Źrebięta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Reszta artykułów ustawy od IV. do XII. jest stylizowaną podług tego samego szablonu jaki Wysoka Izba kilkakrotnie już dziś uchwaliła. Więc sądzę, że niepotrzebuję ich powtarzać.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z artykułami od IV. do XII., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

P. Spławiński. Wnoszę przystąpienie do 3go czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do 3go czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. ks. Jasieniecki. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

JW. Marszałek. Poseł ks. Jasieniecki ma głos.

P. ks. Jasieniecki. Ja wnoszu: Wysoka Pałata izwołyt uchwałyty pry tretim czytaniu poimennoje hołosowanie zarjadyty.

JW. Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek, ażeby przy trzeciem czytaniu zarządzić imienne głosowanie, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość głosów). Jest więc poparty 33 głosami. Przystępujemy za tem do imiennego głosowania. Kto głosuje za ustawą powie „tak", kto przeciw, powie: „nie", (czyta imienny spis posłów). Przez „nie" głosują: Buchwald, Dobrzański, Dydyński, Dzieduszycki Wojciech, Gorajski, Janowski, Jasieniecki, Jasiński Józef, Kaczała, Korytowski, Korzyński, Kowalski Bazyli, Krasicki, Krukowiecki, Kułaczkowski, Kupczyński, Lityński, Łukasiewicz Aleksander, Mandyczewski Kornel, Matkowski, Męciński, Michałowski Józef, Michałowski Roman, Mycielski, Olejnik, Popiel Michał, Popiel Paweł, Radzikiewicz, Rey, Russocki, Scipio, Sembratowicz Sylwester, Stadnicki Jan, Stupnicki, Szumańczowski, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław, Torosiewicz, Wernicki, Wodzicki Henryk, Wohlfahrt, Wolański Mikołaj, Zamojski, Żurowski. Przez „tak" głosują: Badeni, Bieliński, Chełmecki, Chrzanowski, Czajkowski Hipolit, Czajkowski Jan, Czerkawski, Fedorowicz, Fruchtmann, Garbaczyński, Gedel, Goldmann, Golejewski, Grocholski, Gross, Haller, Hausner, Hoppen, Hoszard, Janko, Jasiński Franciszek, Jędrzejowicz, Kitrys, Kowalski Tomasz, Koziebrodzki Szczęsny, Kuczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Łukasiewicz Ignacy, Madejski, Majer, Małecki, Max, Merunowicz, Mochnacki, Ohrymowicz, Onyszkiewicz, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Potocki, Raciborski, Rapoport, Romanowicz, Romaszkan, Sawa, Sawczyński, Simon, Skałkowski, Smarzewski, Smolka, Spławiński, Towarnicki, Turzański, Waygart, Wasilewski, Wesołowski, Wodziński, Zaleski, Zatorski, Zborowski, Zbrożek, Zucker. Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu 63 głosami przeciw 44. Przystępujemy do dalszego przedmiotu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzielenie gminie miasta Przemyśla prawa do dalszego poboru myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 7. października 1878. przyjęte zostały zasady, normujące warunki koncesyi na pobór myta kopytkowego, które wówczas po raz pierwszy znalazły zastosowanie przy regulowaniu tychże koncesyi w gminach miast Rzeszowa, Brzeżan i Stanisławowa, a następnie wprowadzone zostały w gminach miast Nowego Sącza, Tarnowa, Kołomyi i Tarnopola.

Gmina miasta Przemyśla, uzyskawszy jeszcze dawniej na mocy ustawy krajowej z dnia 8. grudnia 1877., koncesyę do poboru myta kopytkowego, która zgasła dnia 15. czerwca b. r., — prosi

o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat pięć. — Zdaniem Wydziału krajowego sprawa ta winna także być traktowaną na podstawie warunków, przez Wysoki Sejm za odpowiednie już uznanych. — Miasto Przemyśl, stanowiące centralny punkt większego ruchu handlowego dla całej okolicy, ponosić musi znaczniejsze wydatki, połączone z zakładaniem i konserwacyą dróg, ulic, placów i chodników miejskich, zwirowanych lub brukowanych, wydatki przechodzące miarę zwykłych obowiązków, z mocy ustawy drogowej na gminie ciężących.

Uporządkowanie środków komunikacyjnych miasta, pożądane jest nietylko w interesie miejscowej ludności, lecz w większym jeszcze stopniu może w interesie tych, którzy odwiedzają targi miejskie celem zbytu swych produktów lub zakupna potrzebnych. Dochód z opłaty kopytkowego w ciągu trwania ostatniej koncesyi, przynoszący rocznie do 7205 zł., obrócony został na potrzeby komunikacyjne miasta. — Gmina z dochodu tego zabezpieczyła część robót drogowych, za najpilniejsze uznanych, a w szczególności nabywszy od c. k. Rządu plac nad Sanem, urządziła tamże brakującą dotąd targowicę dla bydła.

Podnieść wszakże musimy, że miasto nie użytkowało dotąd z zasobów drogowych, służących mu z mocy §. 11. ustawy drogowej, — przeciwnie Rada gminna, idąc za przykładem innych miast znaczniejszych w kraju, niestety wzbraniała się dotąd uczynić zadość wymogom obowiązującej ustawy i licznym poleceniom władz nadzorujących, domagających się zaprowadzenia w gminie prestacyi drogowych.

Uchwałą dopiero z dnia 27. sierpnia 1881. postanowiła gmina zaprowadzić prestacyę na rzecz dróg, ulic i placów swoich, i ta to okoliczność przeważnie spowodowała Wydział krajowy, że mimo usterek dotychczasowych oświadczamy się przychylnie tej sprawie, tusząc, że przykład jednej ze znaczniejszych gmin miejskich wpłynie skutecznie na liczne miasta inne, których opór przeciw obowiązującej ustawie wyznajemy, że dotąd nie zdołał być przełamanym. — Niemniej zasługuje na uwagę ten wzgląd, że gmina Przemyska w ostatnich latach przeciążoną była znacznymi wydatkami w innych działach swego gospodarstwa, — mianowicie budową szkoły wydziałowej i adaptacyą budynku na czteroklasową szkołę ludową, oraz budynku na umieszczenie Urzędu gminnego. Te i inne nadzwyczajne wydatki przyczyniły się do niedoboru, wykazanego w roku 1880. z kwotą 36.285 złr., a w roku 1881. z kwotą 37.264 zł. — Dalsze potrzeby drogowe miasta, mające na celu ulepszenie i utrzymanie środków komunikacyjnych, — które w tym stanie rzeczy nie dadzą się zabezpieczyć z zwyczajnych funduszów miejskich, — wymagają nieodzownie prócz zasobów prestacyi, ustawą drogową przepisanych, jeszcze nadzwyczajnego zasiłku, który pragnęlibyśmy miastu przysporzyć z dochodu kopytkowego. — Wreszcie wypada nam zaznaczyć stanowisko, jakie w powyższej sprawie zajęła Reprezentacya powiatowa Przemyska.

Na wniosek i z powodów przez Wydział powiatowy podanych, Rada powiatowa uchwałą z dnia 28. czerwca 1881., większością jednego głosu odmówiła swego poparcia petycyi miasta o odnowienie koncesyi.

Uczynione na Radzie zarzuty, jakkolwiek nie zupełnie pozbawione podstawy, w obec powyższych względów jednak nie dają, zdaniem naszém, dostatecznego powodu do ostatecznego odsądzenia gminy od dochodu z opłat kopytkowego, obecnie więcej jak kiedykolwiek pożądanego. Główny zarzut, iż mieszkańcy Przemyśla nie przyczyniają się prestacyami w naturze lub w gotówce na cele drogowe, usniętym właśnie został uchwałą wyżej wspomnioną.

Co do dalszego zarzutu, „iż gmina zaniedbała sprawę placów targowych“ — to zarzut ten w pewnej przynajmniej części upada w skutek urządzenia nowej targowicy. O ileby zaś wykonane już roboty okazały się niewystarczające, gmina obowiązaną będzie je uzupełnić w najbliższej przyszłości.

Na następny zarzut, „iż mimo deklaracyi przy staraniu się o poprzednią koncesyę, którą gmina zobowiązała się niepobierać kopytkowego od fur jadących z lasów z drzewem, przeznaczonem dla domowego użytku, — kopytkowe od tych fur było pobierane“, — z naszych aktów skonstatować możemy, że gmina dopełniła swego zobowiązania wydaniem odpowiedniego polecenia do poborców myta kopytkowego. W razie zresztą w pojedyńczych wypadkach popełnionych nadużyć, stronom interesowanym służy zawsze prawo, szukać ochrony przeciw możliwym nadużyciom u władz politycznych, — do ukarania przekroczeń mytniczych — kompetentnych.

Nareszcie co do zarzutu, „iż opłata kopytkowego jest uciążliwą dla rolników, od których równie, jak i innych mieszkańców z niektórych gmin powiatu Przemyskiego, zebrano podpisy

z przedstawieniem przeciw udzieleniu rzeczonej opłaty, podnosimy wyżej omówioną okoliczność, że mieszkańcy okolicznych gmin o tyle tylko przyczyniają się do utrzymywania dróg i placów miejskich, znacznym kosztem utrzymywanych, o ile z nich chcę korzystać.

Mniejszość Rady powiatowej, oświadczając się stanowczo za przychylnem załatwieniem przez gminę Przemyską wniesionej prośby, podniosła obawę, iż gmina, w razie utracenia prawa poboru myta kopytkowego, byłaby zmuszoną wynagrodzić sobie spodziewany dochód, zaprowadzeniem opłat targowego, które w danym razie mogłyby być dla przyjeżdżających do miasta włościan większym ciężarem, niżli opłata kopytkowego.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi na udzielenie gminie miasta Przemyśla prawa do pobierania myta kopytkowego, jednak tylko na przeciąg lat trzech, czyniąc zarazem wykonywanie tego prawa zawisłem od ścisłego wypełnienia warunków, zamieszczonych w projekcie do ustawy, a to stosownie do normy, przez Wysoki Sejm w tej mierze już za odpowiednią uznanej.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

o udzieleniu gminie miasta Przemyśla prawa do dalszego poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z ustawą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów, i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Przemyśla prawo pobierania myta kopytkowego na dalsze trzy lata, pod następującymi warunkami:

Art. II. Pobór myta kopytkowego odbywać się ma na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. przy rogatce Lwowskiej,
2. przy rogatce Dobromilskiej,
3. przy rogatce Jarosławskiej,
4. przy rogatce na węgierskim trakcie,
5. na drodze do Prałkowic,
6. na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasaniu,
7. na drodze od Krownik z zaporą na tejże drodze,
8. na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytoryum miejskiem.

Art. III. Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) centa,

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą, i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

Art. IV. Wszystkie dla dróg krajowych obowiązujące przepisy co do uiszczenia opłaty, co do uwolnienia od tejże, zupełnego lub częściowego, jakoteż co do przestępstw i kar, stosują się także do opłaty kopytkowego w mieście Przemyślu.

Art. V. Dochód z myta kopytkowego nie może być obracany na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie znajdujących się w obrębie gminy ulic, placów i dróg publicznych, nieeraryalnych, i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI. Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na miejskie cele drogowe prestacyi mieszkańców miasta, według postanowień ustawy drogowej.

Art. VII. Każdego roku przedłoży gmina miasta Przemyśla przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz wraz z dokładnym kosztorysem tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego podług postanowień powyższego artykułu VI.

Art. VIII. Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina miasta Przemyśla Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego, roboty uskutecznione zostały, i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. IX. Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanymi z funduszów poboru myta kopytkowego, służy Wydziałowi powiatowemu, a względnie Wydziałowi krajowemu.

Art. X. Gdyby gmina miasta Przemyśla wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa wskazane w ustawie drogowej środki przymusowe. Gdyby zaś takowe nie skutkowały, może polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym wstrzymać pobór myta kopytkowego.

Art. XI. Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, t. j. opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Przemyśla pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII. Wykonanie niniejszej ustawy polecam memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Jeżeli przy kopytkowem tamtych miast zabrałem głos, to tylko z ogólnego stanowiska i dla tego że jestem przeciwny kopytkowemu wogóle; nie mogłem przytoczyć żadnych danych usprawiedliwiających tę moją opozycyę, nie wiem bowiem jakie w owych miastach są place targowe, jakie dogodności komunikacyjne i t. p. Przemyśl jest mi jednak dokładnie znany i tu będę mógł wniosek mój aż zanadto dosadnie — zdaje mi się — usprawiedliwić.

Powiada p. referent, że jednym głosem w Radzie powiatowej przemyskiej zostali zwolennicy kopytkowego przegłosowani. Szanowny referent przypomni sobie, że przed czterema laty był jeszcze ciekawszy stosunek, albowiem była równa ilość głosów pro i contra, i tylko prezes rady, którego już nie ma, dyrymował — a zatem było właściwie tylko większość pół głosu. (Wesołość.)

Na moje szczęście członek tej W. Izby; dawniejszy burmistrz m. Przemyśla wniósł o imienne głosowanie — a z tego przekonaliśmy się, że tylko Radcy z miast głosowali za kopytkowem (Głosy: oho!), a wszyscy obywatele i włościanie głosowali przeciwnie. (Głosy: nie!) Prawda, że wielu obywateli było nieobecnych; zresztą na poparcie mego twierdzenia odwołuję się do protokołu.

Przy tej sposobności nadmieniam, że pomimo tak gorącego odezwania się do miłości ani jeden z tych panów nie dał się nakłonić, co jest dowodem, że kopytkowe jest uciążliwem dla całej ludności.

Mniejsza zresztą byłoby o kopytkowe, gdyby w tem mieście nie było takich nadużyć i takich rozmaitych wymogów jak w żadnem innem mieście w Galicyi. Być może, że działo się dotychczas źle dla tego, że burmistrz m. Przemyśla był zarazem zastępcą członka Wydziału krajowego, i zajęty szerszemi sprawami, nie mógł dopilnować spraw miejskich.

A działo się tak, że n. p. na jednej z ostatnich rad zdawało się p. burmistrzowi, że miasto ma 100.000 zł. majątku, że majątek ten, który był dawniej, egzystuje jeszcze, że wzmaga się dalej i t. p. — ale tu go spotkało głębokie rozczarowanie; dowiedli mu bowiem jego koledzy doktorowie praw, że tych stu tysięcy dawno już nie ma, że one były wprawdzie, gdy wstępował na burmistrzostwo, ale nie było ich już wtedy, kiedy ustępował. A zatem wydanie tego majątku zdarzyło się za czasów burmistrzowania szanownego zastępcy członka Wydziału krajowego.

Powiem panom, że żadne miasto nie robi takich wielkich wydatków na potrzeby nieprzewidziane, jak Przemyśl. Rada powiatowa przemyska ma w budżecie na ten cel 500 zł., miasto Przemyśl wydało w roku zeszłym 7.500 złr. Może panowie myślicie, że to było na przyjęcie Najj. Pana — Nie — na to przyjęcie wydano 600 zł., ale za to wiele poszło na wybór posła do Rady państwa, 2.500 zł. na zakupienie 15 metrów gruntu. Słuchajcie panowie! Rada powiatowa zniosła tę uchwałę, ale Wydział krajowy zatwierdził ją na mocy tego, że miastu wolno budować się i czynić wydatki na budowy w granicach budżetu. Otóż mogę dowieść, że to kupno nie było wcale w granicach budżetu, który został uchwalony dopiero 12. listopada i to z niedoborem około 30.000 zł.

Powiadają, że gdzie pobieramy kopytkowe, tam dalsze wybiórki nie mogą mieć miejsca. Otóż mieliśmy dawniej weterynarza darmo, a teraz kiedy mamy równouprawnienie i weterynarza izraelitę, płacimy dla niego po 2 ct. od każdej sztuki za to, że pieczątkę przyłoży na paszporcie! Następnie mamy nowy wydatek na rzeźnię bydlęcą, po kilkanaście centów od sztuki, a jeżeli poza go-

dziną urzędową to i po 50 ct. Słowem są rozmaite wybiórki.

Jeden z radców miejskich umyślił sobie także zrobić osobny dochodeczek. A więc od każdego szewca co przybijał podkówkę pod buty, pobierał 20 ct. (Wesołość. Głosy: A no! to także było kopytkowe!) I to trwało dość długi czas, zanim zdołano nareszcie zapobiedz temu.

Powiada szan. referent, że miasto wystawiło piękne szkoły. Szkoły kosztowały 50.000 zł., myśmy zapłacili kopytkowego 48.000 zł., więc myśmy właściwie ponieśli ten wydatek. Ale myślicie panowie że te 50.000 zł. na szkoły są zapłacone? Bynajmniej! Nie tylko na kapitał nic nie uiszczono, ale nawet z procentami zalega miasto w kasie oszczędności. (Senzacja).

Jest to zatem gospodarka, panowie, która uledz musi krytyce. Nie jestem pesymistą do tego stopnia, abym z góry przepowiadał, że i nadal, że i za dzisiejszego burmistrza gospodarka będzie szła tym tokiem, ale to niech mi będzie wolno skonstatować, że dotychczas była ona bardzo i bardzo złą.

Dalej powiada szanowny referent, że łatwo dopilnować postanowienia, ażeby przyjeżdżający n. p. z lasu z drzewem opałowem nie płacił kopytkowego. Owoż ja jego zdania nie podzielam. Ciekawym, jakby to się dało dopilnować w Przemyślu, gdzie przyjeżdżający człowiek o pół milę od miasta stawać musi. Kłóci się z poborcą, a gdy mu nikt nie da pomocy szuka burmistrza. Ale cóż, kiedy burmistrzami w naszych miastach są sami doktorowie praw i adwokaci, którzy pod ten czas siedzą w sądzie i bronią sprawy karnej albo i cywilnej tak, że ich nigdy nie ma w biórze miejskiem, kiedy się ich szuka. Tak więc człowiek naczekawszy się daremnie wraca zmarnowawszy mnóstwo czasu i płacić musi. Mogę powołać świadków, że tak się w istocie dzieje. Pytam więc, jakże można temu zaradzić? Odnosiłem się w takich sprawach po kilka razy do pana burmistrza, ale nic nie pomogło. Proszę Panów, pamiętacie powiedzenie referenta Wydziału krajowego, który oświadczył, że potrafi zmusić miasta do wykonania zobowiązań. Piękne to były słowa i co prawda nikt referentowi Wydziału krajowego nie może zarzucić, ażeby nie miał energii, bo jeżeli on jej nie ma, to już nie wiem, ktoby miał energię. (Wesołość). Ale cóż kiedy wszelkie zarządzenia jego bardzo mało skutkują.

Proszę Panów, nim się kopytkowe miało uchwalić, Wydział krajowy nastawał, ażeby zaraz rozpoczęto budowę drogi i kazał wypracować plan. Zapłaciliśmy parę set reńskich za ten plan i uchwaliliśmy, że mają się zaraz zrobić drenowania, że się ma nasypać szuter i t. d. Ale czy wykonano? Nie. — Owszem szanowny zastępca członka Wydziału krajowego zjechał na miejsce zwołał radę i uchwalił: „Nechaj bude jak buwało“. (Wesołość). bo uchwalono tak, że się nic nie będzie robić.

Jak dawno wywozi się śmiecie i gnój na targowicę, chociaż skonstatowano, iż to jest szkodliwem dla zdrowia. Teraz się to niezawodnie zmieni. Onegdaj skonstatowałem (Wesołość), że na targu bydlęcym podwyższono trochę teren i można gdzieniegdzie jeszcze przejść nie zawalawszy się w błocie. Ale targowica świńska proszę panów jest zabawna. (Wesołość.) Leży ona nad Sanem i jak szanowny poseł powiedział, dlatego ją tam wyniesiono, bo tam słowiki śpiewają i jest świeże powietrze. (Wesołość.) Są tam dwie grobelki, słowo daję, (Wesołość) na półtora łokcia i jak nie będą wzmocnione, to za lada deszczem i burzą niezawodnie bezrogi nasze popłyną do morza. (Ogromna wesołość). Nie byłoby to szkodliwe dla większej części mieszkańców Przemyśla, bo ci będąc izraelickiego wyznania, szkody by stąd nie ponieśli. Ale dla nas gospodarzy, szkoda stąd wielka i pytam się dlaczego mamy na to opłacać kopytkowe, aby nasze bezrogi tak traktowano? (Homeryczna wesołość).

Nie inaczej ma się rzecz z końską targowicą. Na Św. Jan chciałem zakupić kilka fornalskich koni i tylko dzięki Bogu i dzięki memu wykształceniu gimnastycznemu (Wesołość). nie złamałem nogi. Trza było skakać z jednej sztuki drwa na drugą, a nadto powróciwszy ztamtąd roznosiłem piękną woń po całym Przemyślu. (Wesołość). Zrezygnowałem więc potem z tej targowicy i rzekłem sobie na zawsze, że tam już koni kupować nie będę. (Wesołość).

Proszę panów, z 7.200 złr. w. a., które wpływają z kopytkowego, a z których ma się miasto wyrachować, że wydaje je na drogi, policzona była pensya budowniczemu miejskiemu. Sławny to budowniczy, którego żona już parę kamienic wybudowała. A ten tak zarządza miastem, że przechodząc niedawno jedną ulicą za katastralną sprawą zobaczyłem wychodki w płocie granicznym od ulicy zupełnie na zewnątrz otwarte i nie-

zakryte. Owoż to jest budowniczy miasta. Jest on teraz suspendowany i być może, że będzie i dymisyonowany.

Przychodzę teraz do szkół. Doskonale powiedział ks. poseł Jasieniecki, że szkoły są dobrodziejstwem miast, że wszystkie miasta ubiegają się o to, ażeby miały szkoły. Ale dlaczego panowie? pytam. Oto, bo propinacya idzie w górę i kwaterunkowe dlaczego kosztuje więcej? Bo się fasyonują mieszkania nizko. To jest zysk miasta. Lecz od tego czasu, jak garnizon wojska się zwiększył, podwyższył się dochód z propinacyi ze 60 na 72.000, a potem na 82.000 i zdaje się dojdzie do 100.000. To miastu nic nie szkodzi. Mieszkanie jest droższe, więcej domów się buduje, handel i przemysł się rozwija, bo jak jest większe miasto, to jest i komu robić buty i nie ma kwestyi, że to jest wielki zysk i niechaj panowie nie wierzą, ażeby ludność, która umie dobrze rachować, tylko dla honoru i jakich humanitarnych względów życzyła sobie mieć wojsko albo szkołę.

Teraz proszę panów, co do tych prestacyj; początkowo uchwałę tę rozesłano obiegowo i jeden radny izraelita tak samo się o tem rozpisał jak ja kiedyś w tej Wysokiej Izbie, iż to jest pańszczyzna, na którą zgodzić się nie może, dopiero na telegraficzne wezwanie Wydziału, że jeżeli prestacyi nie uchwalą, to nie będzie kopytkowego, dopiero pod tym naciskiem uchwała dotycząca nastąpiła.

Pytałem się szanownego p. Kamińskiego, że chciałbym widzieć tych doktorów praw, filozofii i medycyny, którzy będą łopatami pracować na drogach. Odpowiedział mi: nie fatyguj się, bośmy to uchwalili dla zyskania kopytkowego. Ale niech panowie nie myślą, żeby nawet tak energiczny człowiek jak szanowny referent Wydziału krajowego, mógł zmusić ich do robienia. Co to jest zmusić w takim mieście każdego do robienia?

Gdybyśmy liczyli, że pięć ludzi składa jedną familię, toby było uchwalonych przez miasto, jako wartość 20 tysięcy dni po 40 ct. czyli 8.000 złr. jako wartość samych tych prestacyi. Jeżeli więc uchwaliło miasto 8000, a wydało się 7.200 jako dochód z kopytkowego, to nie potrzeba kopytkowego. (P. Waygart: Proszę o głos).

Proszę panów, może myślicie, że jest większy porządek z pastwiskami miejskiemi w Przemyślu? Jak jeden z szanownych posłów z Tarnopola powiedział, że „miasta oświatę szerzą". Chciałbym widzieć, co oni mają za oświatę! Trzeba tylko zobaczyć, jak ich pastwiska urządzone, jak najpiękniejsze pastwisko zarośnięte bodiakami i chwastem. Sieją nam tylko chwasty w powiecie, a nie oświatę. (Wesołość). Jeżeli miasto taki przykład daje, to jakże można żądać, aby nasi włościanie mieli cywilizowane pastwiska? Inne znów pastwisko, które jest do pierwszej klasy policzone i z którego mają płacić za 21 morgów około 40 złr. podatku, wypuścili rzeźnikom do paszenia baranów za 30 złr. A jak obywatele miasta im dawali pięć reńskich od sztuki krowy, co byłoby znacznie wyższą cenę przyniosło, to niechciano.

Proszę panów, przypatrzmy się budżetowi. W budżecie uchwalone są wszystkie wydatki bardzo szczodro i liberalnie; ani jeden głos nie podniósł się przeciw, a jak przyszło do uchwalenia pokrycia niedoboru, wielu wzięło za kapelusze i wynieśli się ze sali obrad, i taki budżet przedłożyli. Owoż w tym budżecie zatwierdzone są tylko wydatki. Doktorowie praw wychodzą z tego stanowiska, że tylko wtedy wolno narzucić radom powiatowym pokrycie na niedobór, jeżeli jest koniecznie gwałtowna potrzeba. Na czem ten niedobór polega? Oto na nieściąganiu podatków z 8 lat. Jeżeli rząd jest tak poczciwy i podatki nie ściąga, to jest dowodem wielkiej zamożności państwa. Ale pytam się, czyby tak samo nie ściągano krajcarów, gdyby ich gminy nie płaciły? Miastom wszystko jest wolno, bo to jest uprzywilejowany naród. Jeżeli Rząd zażąda odrazu zaległych podatków, to będzie chwilowe niepodobieństwo ich zapłacenia.

Ja dopełniłem mego obowiązku, wykazałem panom, jaki jest stan tego miasta, jaki jest zarząd tymi funduszami, i popełnilibyście wielki występek, gdybyście dali środki pieniężne marnotrawcom, bo marnotrawcami nazwać ich musimy. Niezawodnie panowie! im więcej środków przyznamy temu miastu, tem więcej wydadzą, chociaż muszę przyznać, że porządek jest teraz trochę lepszy niż dawniej. Czy to długo tak potrwa, nie wiem? Czy to może tylko nowa miotła tak zamiata?

Jestem tego zdania, że dopóki burmistrzami miast będą doktorowie praw i adwokaci, to nigdzie nie będzie żadnego porządku. Albo kancelarya adwokacka, albo porządek miasta na tem ucierpieć musi. Bo jeżeli burmistrz jest na swoim miejscu, i chce wszystkiego dopilnować, to musi cały dzień na to poświęcić.

Wnoszę więc, abyście panowie kopytkowego nie uchwalali dla gminy miasta Przemyśla. Jak

się ona poprawi, to Rada powiatowa sama przyjdzie i powie, dajcie im, bo oni na to zasługują. Niechże więc panowie nie obalają zdania Rady powiatowej, i niech się trzymają tego, co ona dla dobra powiatu uchwaliła.

JW. Marszałek. Szanowy poseł użył słowa, którego przepuścić nie mogę. Oświadczył szanowny poseł, że „występku dopuściliby się“ — czyli że „występkiem będzie głosowanie za wnioskiem Wydziału krajowego“. Głosowanie nigdy nie może być występkiem. Dla tego jestem zmuszony, skarcić ten wyraz.

P. hr. Krukowiecki. Nie przypominam sobie, czy istotnie użyłem tego wyrazu. Być może, iż uczyniłem to w ferworze, a jeżeli tak było, to go cofam.

JW. Marszałek. Czy szanowny poseł stawia wniosek przejścia do porządku dziennego?

P. hr. Krukowiecki. Tak jest, wnoszę przejście do porządku dziennego.

JW. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Sprawa przyznania gminie miasta Przemyśla prawa poboru kopytkowego, nie jest nową, bo uchwalona już była przed laty przez Wysoką Izbę po dokładnem i gruntownem rozpoznaniu wszelkich okoliczności, mówiących za i przeciw. A nawet szanowny oponent zabierał wówczas głos i wykazywał także, że jest niewłaściwie, żeby temu miastu prawo to przyznawać. Mimo to Wysoka Izba nie uwzględniła tych zarzutów i obecnie pocieszam się także nadzieją, że i dziś argumenta jego bezskutecznymi pozostaną, szczególnie dla tego, że stosunki wówczas były inne jak dziś; były lepsze, jak to sam oponent powiada. Powiada bowiem szanowny oponent, że miasto ma niedobór znaczny. Otóż — jeżeli przed laty pomimo równowagi w budżecie Wysoka Izba uchwaliła, że należy pozwolić temu miastu pobór kopytkowego, to spodziewam się, że dziś nawet w myśl zdania szanownego oponenta nie będzie można odmówić temu miastu, by pobierało na wybrukowanie ulic i utrzymanie dróg w dobrym stanie wymaganą a potrzebną opłatę.

Trzeba wiedzieć, że gmina ta ma oprócz trzech mil dróg wewnątrz miasta, kilka tysięcy metrów chodników, jakoteż kilkanaście tysięcy metrów brukowanych placów, a utrzymanie tych pochłania znaczne wydatki. Dziś tembardziej wszystkie te drogi podlegają zepsuciu i naprawy potrzebować będą, bo jak wszystkim wiadomo, budują tam fortece; napływ więc robotników i wojska jest znaczny, fury z materyałami przejeżdżają, a naturalnie, że drogi muszą być w dobrym stanie utrzymane, aby te materyały dowiezione być mogły. — Że opłata taka jest słuszną, w poprzedniem swoim przemówieniu wykazałem.

Co do uwagi p. Męcińskiego, że kopytkowe nie jest to samo, co myto drogowe, to ta nie zdaje mi się być właściwą, bo kopytkowe jest to myto za zużycie dróg miastowych. (P. Męciński: Nie porobionych!) Jakto? są szutrowane i tak utrzymywane, jak drogi powiatowe. (Głosy: Oho!) Odwołując się do tego, co Wysokiej Izbie przy rozprawie o nadanie gminom Stanisławowa i Rzeszowa prawa kopytkowego przedstawić miałem zaszczyt, zaznaczyć muszę, że dochody, jakie gmina przemyska pobierała przez przeciąg lat sześciu z kopytkowego, wynoszą w ogólności 44.810 zł., gdy przeciwnie, na cele drogowe — nie licząc w to urzędników miejskich, którzy do tych czynności byli używani — wydano 50.929 zł. 62 ct.; nadpłaciła tedy gmina 6.112 zł. z innych funduszów. Opieram te twierdzenia na aktach urzędowych, i wykazach kasy tamtejszej, które są niewątpliwe i niemylne. Wprawdzie Wydział powiatowy na swoim zebraniu, gdy chodziło o oświadczenie się nad kwestyą, czy ma być poparta prośba gminy o udzielenie kopytkowego czy nie, oświadczył się przeciwnie większością jednego głosu, jak to już p. sprawozdawca przedstawił. Ja tutaj tylko tyle powiem, że wszystkich zebranych członków Rady było 17, a z tych o jeden głos więcej nad połowę rozstrzygnął, aby oświadczyć się nad prośbą gminy odmownie.

Rada powiatowa przemyska z grupy miejskiej ma 11 członków. Gdyby wtedy ci wszyscy byli obecnymi, to niewątpliwie nie zapadłaby była uchwała odmowna, bo rzecz naturalna, jak sam p. Krukowiecki powiada, uchwała ta nieprzychylna zapadła wskutek tego, że za poparciem prośby gminy głosowali tylko posłowie miastowi. Jeżeli miasto ma w radzie powiatowej tak silną reprezentacyę, to mnie się zdaje, że głosy ich powinny być uwzględnione, chociaż większością jednego głosu przypadkowo zebrane, oświadczyła się przeciwnie, bo miastowi członkowie może powołaniem swoim przeszkodzeni, nie mogli być obecni na posiedzeniu. Okolicznością ważną, która przemawia za przyznaniem miastu Przemyślowi prawa kopytkowego jest to, że miasto, które wysyła do Rady powiatowej 10 członków, musi opłacać znaczne podatki, bo ilość członków tejże zawisła od wyso-

kości podatku opłacanego, otóż teraz powiat pobudował most na Wiarze, (nie w mieście, tylko w okolicy) kosztem 5.000 zł. i ten uznany jest za powiatowy, trzeba więc płacić za niego. Kto będzie płacił? Czyli ci włościanie i podróżni, którzy jeżdżą do Przemyśla, i płacą 4 centy kopytkowego, czyli i miasto?

Już wykazałem, że oprócz tego, iż prawie sami konsumenci miastowi płacą kopytkowe, będą oni musieli kilka tysiącami przyczynić się do zapłacenia kosztów budowy mostu powiatowego, gdyż płacąc dodatki do podatków na cele powiatu, zapłacą oni i most powiatowy. Nie słusznością więc byłoby wielką, odmawiać miastu prawa do poboru kopytkowego, kiedy ono na cele drogowe powiatu znaczne opłaty uiszczać ma.

Tutaj wspomnę, co w szczególności p. Męciński nadmienił, że można kopytkowe zastąpić innemi dochodami, t. j. targowemi. (P. Męciński: rzeczywiście.) Prawda, lecz ta opłata trafi najuboższych niewątpliwie, bo tych, którzy na targ przychodzą piechotą, a z poborem tej opłaty jest połączona wielka niedogodność,—właściwiej i słuszniej zdaje się być przeto, ażeby pobierać opłatę od tych, którzy jeżdżą powozami, bryczkami lub którzy furami wożą produkta. Ekspektoracye szanownego p. Krukowieckiego przeciwko gospodarce gminnej miasta Przemyśla nie należą właściwie do rozprawy obecnej o nadanie temu miastu prawa poboru kopytkowego. Nie wiem, co go spowodowało takie wywodzić jeremiady, które przy bliższem zbadaniu może inaczejby się przedstawiły, — nie myślę wdawać się w szczegółowe zbijanie wywodów i zastrzegam się przeciw osobistym insynuacyom Szanownego oponenta, — lecz powiem w ogólności tylko tyle, że majątkiem gminy rządzi Rada gminna a nie Zwierzchność, lub Naczelnik gminy dowolnie, że tę Radę nadzoruje Wydział i Rada powiatowa. Z majątku więc gminnego bez wiedzy Rady powiatowej nic nie może być usunięte, bo naturalnie zaraz ta rzecz musiałaby wyjść na jaw.

Nad radą powiatową stoi Wydział krajowy, a dochodzenia przy lustracyi nie wykazały, ażeby z majątku gminy tej cośkolwiek ubyło. Zlustrowanie majątku ponowne mogłoby przekonać, że tak rzeczywiście jest, iż nic nie ubyło, a może nawet i przybyło. Tylko nie uwzględniając zaszłych zmian w majątku zakładowym, za zatwierdzeniem Rady powiatowej dokonanem, a zestawiając cyfry, może niewłaściwie, szanownemu posłowi inaczej się wydało, jednakowoż będę starał się wykazać, że się Szanowny poseł myli, szczególnie co do jednego punktu. Wspomniał tu Szanowny p. Krukowiecki o zadłużeniu i niedoborze 100.000 złr., podczas gdy akta urzędowe, złożone do Wydziału krajowego, a w szczególności Budżet gminny wykazują, że tam niedoboru 100.000 złr. nie ma, Budżet jest tu niewątpliwie aktem publicznym, a on wykazuje niedoboru tylko 37.264 złr., nie zaś 100.000 złr., jak to twierdzi Szanowny poseł. Odwołuję się więc do aktów dodając, że i te 37.000 złr. nie są tak ścisłym niedoborem, bo z majątku ruchomego zrobił nie majątek nieruchomy. Pobudowano budynki i na to oprocentywujące i spłacające się pożyczki, które Szanownemu oponentowi jako niedobór się przedstawiają, chociaż gdy dochodami zostaną opłacone, okaże się powiększeniem majątku zarodowego — a przy tym powpisywano do wydatków wątpliwe i w odpisaniu zostające podatki — które do niedoboru zaliczać nie wypada. — Jednakowoż gdyby nawet były jakiekolwiek usterki w zarządzie majątku gminy, o których nie wiem, gdyż od dwóch lat nie zajmuję się sprawami gminy, to dziwię się, że poseł hr. Krukowiecki referent gminny w Radzie powiatowej, i zastępca prezesa tejże Rady, z temi zarzutami tutaj występuje, zapominając o tem, że jego pierwszym było obowiązkiem, na miejscu rzecz zbadać. Otóż nie wiem, czy takie badania poprzedziły jego wystąpienie. O ile wiem, takowych nie było.

Szanowny poseł powiedział, że dzisiaj w Przemyślu targowica zła, i że dlatego nie powinno się uchwalać kopytkowego. Muszę zwrócić uwagę, że Szanowny poseł mówi z własnego doświadczenia, i to co dziś spostrzega, a zapomina, co było. Ktokolwiek znał to miasto przed 10 lub 15 laty, przyzna, że nie podobne jest jak niebo do ziemi, do dzisiejszego. Ani chodników, ani bruków, ani targowicy nie było, a dzisiaj to wszystko znajdzie się, bo to w miarę sił, jak na to majątek i dochody gminy pozwoliły, uskuteczniono. Dodam jeszcze i to, że dzisiaj uczy się w szkołach ludowych Przemyśla parę tysięcy dzieci, a z tych zaledwie czwarta część miejscowych. Słuszność więc nakazuje, ażeby na wydatki wynikłe z dostarczenia budynków szkolnych, i środków naukowych, nie musiała gmina wyszukiwać nowych funduszów i obciążać swoich mieszkańców, albo uszczuplać te fundusze na utrzymanie dróg i bruków, bo wtedy nie wystarczy na takie szkoły, jak przemysłowa, którą Wysoka Izba niewątpliwie bliżej pozna. Szkoła ta bowiem przedłoży rezultaty działalności swojej. A nawet to

już raz było uznane w Wysokiej Izbie, że ona nie jest tak złą, jak to przedstawia p. Krukowiecki.

Z tych powodów myślę i proszę, ażeby Wysoka Izba nie uwzględniła tych zupełnie nie będących w związku ze sprawą o nadanie prawa pobierania kopytkowego, a przez p. Krukowieckiego podniesionych zarzutów, i przychyliła się do prośby gminy.

P. Ks. Sawa. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ks. Sawa ma głos.

P. Ks. Sawa. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto zgadza się z wnioskiem, aby zamknąć dyskusyę, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos w celu sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos dla sprostowania faktu.

P. hr. Krukowiecki. Powiem tylko parę słów. Co do budżetu rzeczywiście skończyło się to na 135.000 złr. Tylko ta różnica, że ponieważ z inwentarza majątku gminnego ubyło 100.000 złr. więc rzeczywiście zostało niedoboru 35.000 złr. Nie mogła Rada powiatowa i Wydział krajowy odmówić swego zezwolenia na sprzedaż tych listów, bo one niosły 4% dochodu, a gmina płaciła 8%. — Brak był 130.000 złr., a tylko, że 100.000 złr. zostały pokryte walorami, które stanowiły majątek gminy.

O szkole przemysłowej nie mówiłem, że źle jest prowadzona, owszem przyznaję, że jest wzorowo prowadzona. Jednakowoż ten budynek, w którym ta szkoła mieści się nie był stawiany dla szkoły przemysłowej, ale dla szkoły wydziałowej, którą miasto proponuje, teraz znieść.

JW. Marszałek. Rozprawa zamknięta, sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Zarzutów zazadniczych przy obecnej rozprawie dotyczącej Przemyśla nie było, ale za to, jak przewidywałem, posypały się zarzuty specyalne, dotyczące stosunków gminy miasta Przemyśla. Wysoka Izba wszakże nie będzie żądała odemnie, ażebym przy sposobności kopytkowego usprawiedliwiał cały stan finansów miasta i podnoszonych szczegółów budżetu, a tem mniej, ażebym odpowiadał na nienależące do przedmiotu niniejszego zarzuty o opłacie za podkuwanie butów, o budowniczym miejskim, o melioracyach pastwisk gminnych i t. p. Cokolwiek bądź dyskusya ta wykazała, to pochlebiam sobie, że Wysoka Izba w każdym razie z tego, co było tu z dwu stron podniesione, odniosła wrażenie takie, że Wydział krajowy, jak zawsze tak i teraz przedstawiał Wysokiej Izbie sprawę przedmiotowo i zgodnie z faktycznym jej stanem rzeczy.

Wydział krajowy nie powiedział wcale w swem sprawozdaniu, że gmina miasta Przemyśla dopełniła wszystko, czego w zamian za uzyskane koncesye można się było od niej spodziewać; Wydział krajowy powiedział tylko, że usterki nie były tak jaskrawe, ażeby gminę stanowczo odsądzić na zawsze od prawa, w którego używaniu dotąd była. Nie uczyniono zapewne dla dróg ulic i chodników wszystkiego, co było można uczynić, ale z drugiej strony nie można powiedzieć, ażeby w tym kierunku nic nie uczyniono; przeciwnie akta nasze wykazują, że oprócz robót konserwacyjnych i innych nowych rzeczy znaczenia mniejszego, powstała w mieście w ostatnich czasach znaczniejszym nakładem targowica, którą i p. Krukowiecki dosyć pochwalił, a której dawniej nie było.

Nadużycia dzierżawców mytniczych, jeżeli jakie były, to przypomnieć muszę, że to właściwie było rzeczą władz nadzorujących, które o nadużyciach tych miały wiadomość, takowym zapobiedz, i bądź nadużycia te usunąć, bądź przynajmniej odnieść się w tej mierze do starostwa, które w moc ustaw do skarcania takich nadużyć i w ogóle do sądzenia wszystkich sporów mytniczych nie tylko jest kompetentne, ale i obowiązane.

Główną okolicznością, która spowodowała Wydział krajowy do przedstawienia W. Sejmowi wniosku przychylnego, była uchwała gminy: zaprowadzająca nareszcie prestacye drogowe.

Nie ażebym rekryminował, ale w chęci uzyskania dla kraju lepszej przyszłości, poczuwam się do obowiązku skonstatowania przed Wysoką Izbą pożałowania godnego faktu, który Wydziałowi krajowemu sprawia zawsze jeszcze i wiele trudności i wiele przykrości, mianowicie faktu tego, że właśnie te gminy w kraju, w których reprezentacyi żywioły inteligentne przeważają, od którychby przeto oczekiwać należało, że przodować będą innym gminom w poszanowaniu ustaw krajowych, że te właśnie gminy zawsze jeszcze ociągają się z zaprowadzeniem prestacyj drogowych ustawą przepisanych (brawo), a ociągają się czy to biernie i milcząco, czy prawniczemi sofizmatami, czy też nareszcie jawnym oporem, a nawet w aktach Wydziału krajowego znajdują się ślady, iż gminy miejskie porozumiewają się poufnie pomiędzy sobą, jakby z ciężarów ustawą nałożonych, najskładniej się wykręcić. (Brawo).

Niech Wysoka Izba raczy wziąć pod rozwagę, coby się stało z komunikacyami publicznemi w kraju, gdyby i inne gminy mniejsze, mniej wykształcone, podobnie postępowały? (Brawo).

Nie powiadam, aby się to działo wszędzie, lecz skonstatować muszę, że dzieje się jeszcze dziś w przeważnej części gmin miejskich. Wyłączyć wszakże z zarzutu tego muszę wyraźnie jednę z najznaczniejszych gmin miejskich w kraju, a mianowicie gminę miasta Stanisławowa, która już przed dawniejszym czasem za inicyatywą swego szanownego zwierzchnika sama z własnego popędu prestacye drogowe zaprowadziła. Panowie! nie potrzeba wcale, ażeby doktorowie różnych fakultetów, jak to szanowny poseł Krukowiecki chciał, z łopatami chodzili na szarwark, ustawa dopuszcza reluicyę ciężarów drogowych, idzie tylko o to, aby nikt ciężarów tych, ustawą nałożonych, dowolnie nie rozkładał tak jak jemu dogodnie, tylko tak, jak je ustawa rozłożonymi mieć chce. (Brawo).

Otóż gmina miasta Przemyśla w ostatnich czasach nareszcie wprowadziła u siebie prestacye drogowe. Stało się to prawda w najostatniejszym już czasie — ale stało się. I ten to główny wzgląd spowodował Wydział krajowy, że przedstawia Wysokiemu Sejmowi wniosek przychylny przedłużenia jeszcze koncesyi, jednak tylko na trzy lata, pod tymi samymi warunkami, jakie już Wysoka Izba za odpowiednie uznawała.

Wydział krajowy wyraża przy tem nadzieję, że gmina miasta Przemyśla, jeżeli Wysoka Izba przychyli się do jej prośby, w ciągu trzechletniego peryodu tego, uchyli powód do skarg i zarzutów, jakie tu słyszeliśmy, i w tej to nadziei, z upoważnienia Rady Wydziału krajowego proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przejść do dyskusyi szczegółowej.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. P. hr. Krukowiecki postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą. Upraszam więc tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Sekretarze obliczają). Naliczono głosów 41, proszę o próbę przeciwną przez powstanie. (Sekretarze obliczają). Przeciw przejścia do porządku dziennego jest 48 głosów, a zatem wniosek ten upadł. Może Wysoka Izba pozwoli nie czytać ponownie całej ustawy, ale zaraz ryczałtowo przystąpić do głosowania... Skoro nikt temu się nie sprzeciwia poddam pod głosowanie wszystkie artykuły, tak jak były czytane. Ci panowie, którzy tę ustawę przyjmują, zechcą rękę podnieść. (Większość). Proszę o kontrpróbę przez powstanie. (Mniejszość). Jest ten sam stosunek głosów jaki był poprzednio, zatem ustawa przyjęta w drugiem czytaniu. (Głosy: Trzecie czytanie bez czytania!) Ale nikt wniosku nie stawia w tym względzie...

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Stawiam wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy wniosek ten przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w trzeciem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). przyjęto.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór następujących opłat mytniczych:

1. gminie i obszarowi dworskiemu w Niegowcach, od mostu na rzece Bołochówce;

2. obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;

3. obszarowi dworskiemu w Małnowie od mostu na rzece Wiszni;

4. obszarowi dworskiemu w Bereżnicy królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurawkowie;

5. obszarowi dworskiemu w Nowej grobli od mostu na rzece Lubaczówce.

Wysoki Sejmie!

1. Gmina i obszar dworski w Niegowcach powiatu Kałuskiego, za pośrednictwem Wydziału powiatowego, wniosły prośbę o udzielenie im wspólnego prawa do poboru myta od mostu, wspólnym kosztem wybudowanego na rzece Bołochówce, przy drodze prowadzącej z Kałusza do Żurawna, według taryfy Iszej klasy, na przeciąg lat pięciu.

Rada powiatowa, uchwałą z dnia 17. lutego 1881, oświadczyła się za przychyleniem do tej prośby, na podstawie sprawdzonych okoliczności przy dochodzeniu komisyjnem, a mianowicie:

że nowo wybudowany most 32·80 metrów długi ma ważne znaczenie dla komunikacyi publicznej między Kałuszem a Żurawnem;

że poniesione koszta budowy w kwocie 1767 zł. 73 ct. jak najmniej koszta utrzymania obliczone

rocznie na 141 złr. 40 ct. przechodzą znacznie siły prestujących;

że spodziewany dochód z myta około 90 złr. wynieść mający, w razie udzielenia koncesyi, tylko w części pokryje powyższe koszta.

2. Ustawą krajową z dnia 6. sierpnia 1876 otrzymał obszar dworski w Wołczyńcu, powiatu Stanisławowskiego, prawo do poboru myta od mostu wybudowanego własnym kosztem, na rzece Bystrzycy, przy drodze gminnej ze Stanisławowa do Kołodziejówki wiodącej.

Przed terminem koncesyi gasnącej w roku bieżącym, pomieniony obszar dworski wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Za uwzględnieniem tej prośby przemawiają następujące okoliczności, przez Wydział powiatowy komisyonalnie sprawdzone.

Wybudowany przez obszar dworski most na rzece Bystrzycy ma długości 83 metrów.

Wykazane w roku 1876 koszta budowy tegoż mostu w kwocie 2.076 złr. 38 ct. wzrosły do kwoty 5.440 złr. 97 ct. przez dokonaną rekonstrukcyę w roku 1878. i 1881.

Na koszta zaś utrzymania mostu przypada rocznie w przecięciu kwota 277 złr. 2 ct.

Roczny dochód policzony w kwocie 201 złr. nie pokrywa kosztów utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie a z tego tytułu podaje obszar dworski poniesioną stratę w ubiegłym pięcioleciu w kwocie 159 złr. 5 ct.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 5. lipca b. r. oświadczyła się za odnowieniem rzeczonej koncesyi.

Żądanie obszaru dworskiego o podwyższenie dotychczasowej taryfy, na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych z klasy I na III nie jest usprawiedliwionem, natomiast zgodnie z wymogami wskazanymi w dekrecie kancelaryi nadwornej z dnia 7. maja 1842. l. 12.255 może być przyznaną taryfa przepisana dla myt prywatnych klasy IIIciej.

3. Obszar dworski w Małnowie, powiatu Mościskiego, na mocy uchwały Wysokiego Sejmu, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 6. sierpnia 1876. pobiera myto od dwóch mostów wybudowanych i utrzymywanych własnym kosztem na rzece Wiszni przy drodze z Krakowca do Mościsk wiodącej.

Termin nadanej koncesyi upływa w roku bieżącym, zatem interesowany obszar dworski prosi o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi i z zachowaniem dotychczasowej taryfy.

Wydział powiatowy przemawia za uwzględnieniem tej prośby z następnem uzasadnieniem.

Pierwszy z pomienionych mostów, po zerwaniu w roku 1880. na nowo wybudowany, ma długości 57 metrów, drugi zaś 21 metrów.

Koszta budowy obydwóch mostów policzone są na kwotę 1.949 złr. 93 ct. w. a. koszta zaś rocznego utrzymania na 262 złr.

Roczny dochód wykazany w kwocie 130 złr. jest niewystarczającym na utrzymanie w dobrym stanie przedmiotu omyconego, któren niezbędnym jest dla komunikacyi publicznej na drodze między Mościskami, Krakowcem, Jaworowem, Przemyślem i Radymnem.

4. Uchwałą sejmową, sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 5. listopada 1876 r. obszar dworski w Bereźnicy królewskiej, powiatu Żydaczowskiego, otrzymał prawo do dalszego pobierania myta od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurakowie.

Termin pominionej koncesyi, upływa w miesiącu styczniu roku przyszłego, przełożony więc obszaru dworskiego, przez pośrednictwo Wydziału powiatowego, prosi o odnowienie prawa mytniczego, wedle dotychczasowej taryfy.

Długość mostu wynosi około 40 m. b.

Pierwotne koszta budowy obliczone były na kwotę 3.213 zł.

Protokolarne dochodzenie na miejscu przekonywa, że przebudowanie mostu w miesiącu marcu r. b. kosztowało przeszło 1.000 złr. nie licząc corocznego utrzymania.

Dochód z myta ściśle obliczyć się nieda, dzierżawa bowiem połączona jest z wyszynkiem i paszą, wedle jednak dawniejszych wskazówek nie przenosi 50 złr. rocznie.

Wreszcie zważyć należy, że powyższa droga potrzebną jest dla komunikacyi miejscowej i okolicznej.

5. Na mocy uchwały Wysokiego Sejmu sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 22. lipca 1876. r. obszar dworski w Nowej grobli, powiatu Jarosławskiego, pobiera myto od dwóch mostów, wybudowanych i utrzymywanych własnym kosztem na rzece Lubaczówce, przy drodze gminnej prowadzącej z Jarosławia od drogi krajowej Bełzecko-Jarosławskiej do Lubaczowa i Oleszyc, a dalej do gościńca Bełzeckiego.

Termin nadanej koncesyi upływa w miesiącu wrześniu roku bieżącego, zatem interesowany obszar dworski, za pośrednictwem Wydziału powiatowego, prosi o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi z zachowaniem dotychczasowej taryfy.

Przedmiot omycony stanowią dwa mosty, z których pierwszy ma długości 20 metrów, drugi zaś 15 metrów.

Budowa obydwóch mostów kosztuje przeszło 3.000 złr. i to tylko dla tego, że są wzniesione na fundamencie upustów stawowych, stanowiących własność obszaru dworskiego.

Utrzymanie zaś roczne tychże mostów kosztuje przeciętnie przeszło 200 złr. gdy tymczasem dochód mytniczy zaledwie 100 złr. rocznie przynoszący nie wystarcza na utrzymanie w dobrym stanie przedmiotn omyconego, któren ważne oddaje usługi dla komunikacyi publicznej.

Wydział powiatowy sprawdziwszy komisyonalnie przytoczone okoliczności przemawia za uwzględnieniem powyższej prośby.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę.

Uchwała
o udzielenie prawa do pobierania opłat mytniczych:

1) gminie i obszarowi dworskiemu w Niegowcach, od mostu na rzece Bołochówce;

2) obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;

3) obszarowi dworskiemu w Małnowie od mostu na rzece Wiszni;

4) obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurakowie;

5) obszarowi dworskiemu w Nowej grobli od mostu na rzece Lubaczówce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Gminie łącznie z obszarem dworskim w Niegowcach powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Bołochówce według następującego wymiaru:

1) Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.

2) od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu powiatu Stanisławowskiego od mostu na rzece Bystrzycy przy drodze ze Stanisławowa do Kołodziejówki, według następującej taryfy:

1) Przy każdym wozie, od jednego bydlęcia zaprzężonego 3 (trzy) ct.

2) od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni.

4. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej, powiatu Żydaczowskiego, od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurakowie.

5. Obszarowi dworskiemu w Nowej grobli, powiatu Jarosławskiego, od dwóch mostów 20 metrów i 15 metrów długich na rzece Lubaczówce.

Od każdego z tych trzech myt (pod poz. 3, 4 i 5 wyszczególnionych) pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1) Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2) od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II. Przy poborze myta, mają być zachowywane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu takowej. Mieszkańcy gminy Nowej grobli wolni są zupełnie od opłaty myta mostowego dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wnioski wyliczone Art. I. od 1—5 tudzież Art. II., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wnioski przyjęte.

JE. P. Grocholski. Prosiłbym o zamknięcie posiedzenia. Jest bowiem godzina 3cia, a komisye, które są wybrane, a dotychczas nie ukonstytuowały się, muszą się ukonstytuować.

JW. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie posiedzenia. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. Porządek dzienny jest następujący: (czyta):

Porządek dzienny 4. posiedzenia, 4. sessyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 17. września 1881. o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie reformy ustawodawstwa gminnego i Rad powiatowych.

2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie reformy ustawy o przynależności.

3. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o urządzeniu zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór myta przewozowego:

a) Obszarowi dworskiemu w Żarnowy na rzece Wisłoku.

b) Obszarom dworskim w Hermanowicach i w Nowejwsi na rzece Soli,

c) Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, na rzece Łomnicy,

d) Gminie Niepołomice na rzece Wiśle,

e) Gminie Leżajsk na rzece Sanie pod Staremmiastem,

f) Obszarowi dworskiemu w Podłężu na rzece Wiśle.

Radzie powiatowej Ropczyckiej od mostu na rzece Wielopólce przy drodze powiatowej Czekaj-Wielopole.

Radom powiatowym na pobór myta drogowego:

a) w Kolbuszowie przy drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej;

b) w Tarnowie przy drodze powiatowej z Lisiej góry do Radomyśla.

a) Obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg;

b) Gminie łącznie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostu na rzece Strypie. — Sprawozdawca poseł Badeni.

6. Wybór komisyi kultury krajowej z 13stu członków, petycyjnej z 25ciu członków i drogowej z 12stu członków.

Zanim zamknę posiedzenie, proszę tych panów, których wybory zostały sprawdzone, aby przystąpili do złożenia przyrzeczenia poselskiego.

(Sekretarz p. Jasiński czyta rotę przysięgi. Posłowie Tarnowski, Zaleski, Merunowicz, Simon i Fedorowicz składają przyrzeczenia w ręce Marszałka.)

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić, że komisya budżetowa będzie obradowała w sali Iszej, edukacyjna w sali IIgiej, administracyjna w sali IIIciej, prawnicza w pokoju przy czytelni. Komisya prawnicza już się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym p. Kowalskiego, zastępcą p. Waygarta, sekretarzem p. Zatorskiego. Inne komisye jeszcze się nie ukonstytuowały. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinię 3·15 po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.